

STAN REALIZACJI PROGRAMU SPOŁECZNO - GOSPODARCZEGO KRAKOWA ▲ PROBLEMY ZWIĄZANE ZE SPECJALIZACJĄ PRODUKCJI W GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyło stan realizacji programu społeczno - gospodarczego rozwoju Krakowa w latach 1976-1980 oraz podstawowe kierunki działania w latach następnych.

Program ten, wytyczony przed czterema laty uchwałą Biura Politycznego i podjętymi w jej następstwie uchwałami Rady Ministrów, przewidywał dalszy bardziej harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy Krakowa — jednego z głównych w kraju ośrodków przemysłu, nauki i szkolnictwa wyższego, kultury i sztuki. Stwierdzono, że nakłady państwa dzięki ofiarnej pracy mieszkańców Krakowa i dzia-

łalności krakowskiej organizacji partyjnej przyniosły wiele pomyślnych efektów zarówno w gospodarce jak i w dziedzinie infrastruktury społecznej. Wzrosły zwłaszcza rozmiary budownictwa mieszkaniowego.

Realizacja wytyczonych programów w następnych latach wpłynie na przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego Krakowa, modernizację przemysłu, a zwłaszcza Huty im. Lenina, unowocześnienie jego struktury, przyniesie poprawę warunków mieszkaniowych i socjalno-bytowych mieszkańców, będzie sprzyjać rozwojowi nauki i postępu technicznego, umocni rolę Krakowa, jako ważnego ośrodka kultury narodowej.

W kolejnym punkcie, Biuro Polityczne rozpatrzyło problemy związane ze specjalizacją produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Stwierdzono, że dotychczasowy rozwój specjalizacji przyczynił się do umocnienia postępu technicznego i technologicznego, uruchomienia wielu rezerw produkcyjnych oraz rozszerzenia kooperacji z państwowymi i spółdzielczymi gospodarstwami rolnymi.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedsięwzięcia rządu w zakresie rozszerzenia i doskonalenia pomocy państwa dla gospodarstw podejmujących specjalizację produkcji m. in. w postaci dogodnych kredytów.

Dokończenie na str. 2

Radziecko - NRD-owska załoga kosmiczna kontynuuje lot

Radziecko-NRD-owska załoga zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 29 — Sojuz 31” kontynuuje program badań naukowych i eksperymentów technicznych na orbicie okołoziemskiej.

Wczoraj w ramach programów badań medycznych kosmonauci pobrali sobie próbki krwi, które zostaną dostarczone na Ziemię dla badań laboratoryjnych. Kontynuowane są wspólne badania nad rozwojem drobnoustrojów w warunkach nieważkości.

Jak wiadomo, Walery Bykowski i Sigmund Jaehn powrócą na Ziemię w statku „Sojuz 29”. W ramach przygotowań do powrotu demontowali oni fotele na pokładzie „Sojuza 29”.

Stan zdrowia kosmonautów jest dobry, a wszystkie urządzenia zespołu pracują normalnie. (PAP)

Hua Kuo-feng z wizytą w Iranie

Przewodniczący KC KPCh, premier CHR L Hua Kuo-feng, zakończył wczoraj wizytę w Jugosławii, złożoną na zaproszenie prezydenta SFRJ, przez wodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, Josipa Broza Tita.

Tego samego dnia Hua Kuo-feng przybył z oficjalną wizytą do Iranu. (PAP)

Na leszczyńskim deptaku



Wzdłuż ulicy Słowiańskiej w Lesznie, która pełni też funkcję deptaka, znajduje się wiele placówek handlowych, chętnie odwiedzanych przez przechodniów.

Fot. — R. Królak

CO O TYM SĄDZICIE

Cudotwórca

Był dobrym kierownikiem. Niektórzy nawet mówili o nim: „za dobry, marnuje się w tym niewielkim zakładzie; z jego zdolnościami i umiejętnościami organizatorskimi powinien awansować, robić rzeczy większe, ważniejsze...”.

Więc — jak się mogło stać to, co się nagle stało? Oto bowiem któregoś dnia „dobry kierownik” został zdjęty ze stanowiska, a jego pracę zawodową i działalność pozasłużbową zaczęły się interesować organa ścigania.

W oczach wielu współpracowników i znajomych długo jeszcze pozostał jednak nadal tym, który zawsze wyrastał ponad przeciętność, a ponoć zgubił go tylko tak zwane układy. Przypomniano sobie różne fakty z jego życiorysu: w szkole należał do najbardziej aktywnych członków samorządu uczniowskiego, wyróżniał się też działalnością w organizacji młodzieżowej — często wymyślał takie rozwiązania organizacyjne, na jakie nikt inny wcześniej nie wpadł, a przecież okazywały się bardzo skuteczne dla sprawy, którą trzeba było załatwić. Kiedy — na przykład — nikt nie wiedział, skąd wziąć autokar na młodzieżową „majówkę”, on zawsze znalazł fundatora eskapady, który godził się na propozycję „za cenę benzyny”. Szybko zaczął się orientować w różnych, nie zawsze do końca, legalnych możliwościach, które jednak podobno nigdy nie były nielegalne, a wykorzystując zażyłość z różnymi ludźmi piastującymi odpowiedzialne stanowiska, załatwiał sprawy, które innym wydawały się nie do załatwienia. Zartobliwie zaczęło więc mówić o nim — cudotwórca.

Swoją aktywnością i przedsiębiorczością, umiejętnością załatwiania spraw bardzo nietypowych, a także znalezienia potrzebnych rzeczy choćby i pod przysłowiową ziemią zaskarbił sobie uznanie także jako kierownik owego niewielkiego zakładu. Nie tylko za to, że dla załogi załatwiał sprawy podobne nie do załatwienia („poprzedni kierownik trzymał się kurczowo przepisów i kiedy mu wyżej mówiono — nie, rezygnował, nie nalegał...”). Drzwi jego gabinetu zawsze były otwarte dla podwładnych, którzy mogli przyjść i po prostu powiedzieć: „panie kierowniku, nie mogę załatwić czegoś tam; pan przecież zna lksa; pan nie odmówi pomocy. Nie odmawiał; chwycił za słuchawkę albo przy jakiejś okazji skutecznie „popychał” sprawę. Wszyscy byli więc zadowoleni, kierownika chwalili i zawsze na niego głosowali. Czyżby go zgubił nadmiar przyjaźni? Czy można dać wiarę — zastanawiano się głośno — wynikiem dochodzenia (których fragmenty od czasu do czasu docierały oczywiście do zaintrygowanej opinii publicznej)?

Dowody były jednak niezbit. Dysponował nimi bank (przekroczenie limitów inwestycyjnych i placowych było oczywiście) oraz władze finansowe, które zainteresowały się kierownikiem i wielkością rozmaitych transakcji, prowadzonych niejako „przy okazji” załatwiania wielu służbowych spraw. Gdyby uwierzyć w ustalenia śledztwa, kierownik okazałby się wcale nie taki kryształowy, za jakiego bardzo długo uchodził. A nie można było nie wierzyć...

Tylko — powtarzano — jak się mogło stać to, co się stało? Kiedy, przy jakiej okazji przekroczone zostało owa waga, nie zawsze wyraźna granica między legalnym a nielegalnym? Społeczną aprobatę budzi działalność ludzi aktywnych, przedsiębiorczych, którzy wszystko potrafili załatwić, znaleźć zaaranżować. Okazuje się, że egoistyczna natura każe nam jednak czasem aprobować także zwykłe cwaniactwo, obchodzenie przepisów i protekcjonizm.

Czy rzeczywiście wobec takich „nakazów” jesteśmy bezradni?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

O 400 000 ton więcej blach z Huty im. Lenina

W decydującą fazę w Hucie im. Lenina wkroczyły prace przy realizacji II etapu budowy walcowni blach na karoserie samochodów osobowych, ciężarówek i autobusów. Walcownia blach karoseryjnych uruchomiona przed z górą 3 lata wyprodukowała w tym okresie 1 mln ton blach.

Po zakończeniu inwestycji — co nastąpić ma w połowie przyszłego roku — walcownia zwiększy produkcję blach o 400 000 ton. (PAP)

Przygotowania do siewów

W Wielkopolsce rozprowadza się ziarno kwalifikowane

Wielkopolska odgrywa dużą rolę w produkcji ziarna siewnego. W gospodarstwach społecznych, które są głównym producentem zbóż kwalifikowanych, czyni się obecnie starania, aby przygotować jak najlepszą jakość ziarna siewnego. Natychmiast po omłoceniu kombajnami jest ono sortowane i odwożone do punktów skupu Poznańskie go Przedsiębiorstwa Nasienne go „Centrala Nasienna” obsługuje całą Wielkopolskę.

Do tej pory omłocono w Wielkopolsce 45 000 ton żyta przeznaczonego do siewu, z czego przygotowano w punk-

tach Centrali Nasiennej i u producentów 35 000 ton, kierując próby do stacji oceny nasion. Zakwalifikowano do siewów około 20 000 ton, akurat tyle ile potrzeba do siewu w rejonie Wielkopolski. Nasz region ma jeszcze dostarczyć dla kraju 14 000 ton ziarna siewnego żyta.

Stacje oceny nasion przyjęły próby na 5550 ton ziarna. Jest to połowa przewidywanej dla Wielkopolski i kraju ilości. (emp)

Na str. 3 publikujemy artykuł pt. „Czy zawsze tylko kom- bany?”

Grupa kongresmanów za normalizacją stosunków USA — SRW

Członkowie delegacji Kongresu USA, którzy powrócili z podróży do Wietnamu i Laosu opowiedzieli się za zniesieniem amerykańskiego embarga na handel z Socjalistyczną Republiką Wietnamu oraz przeprowadzeniem rokowań w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Na konferencji prasowej zorganizowanej w Honolulu kongresman Ike Skelton oświadczył m. in., że delegacja Kongresu, która uczestniczyła we wspomnianej podróży zaleca rządowi USA wznowienie rozmów z SRW w celu normalizacji stosunków amerykańsko-wietnamskich. Kongresman John Murtha zaznaczył, że w tym tygodniu delegacja przedstawi od powiednie zalecenia w tej sprawie Kongresowi USA. Białemu Domowi i Departamentowi Stanu. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wątpliwości K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim oświadczył w wywiadzie dla austriackiej telewizji, że zaprzecza się sceptycyzm na wyniki trójstronnego spotkania amerykańsko-izraelsko-egipskiego, które ma się odbyć w Camp David, ponieważ stanowiska przyszłych rozmówców nie uległy żadnym zmianom. Waldheim wyraził wątpliwość, czy rozmowy te mogą w czymkolwiek pomóc do wyjścia z impasu istniejącego od lat na Bliskim Wschodzie.

Sesja rady UNCTAD

W Genewie rozpoczęły się wczoraj obrady 18 sesji rady handlu i rozwoju UNCTAD (stałego organu Konferencji Narodów Zjednoczonych d.s. Handlu i Rozwoju). Uczestnicy sesji mają m. in. przy-

gotować projekt porządku obrad V sesji plenarnej UNCTAD, która powinna odbyć się w Manili, stolicy Filipin, w maju przyszłego roku.

Ustawa zasadnicza w Czadzie

Agencja AFP, powołując się na dobre poinformowane źródła w stolicy Czadu — Ndjamenie, informuje, że rząd Czadu w porozumieniu z przywódcą powstańców czadyjskich H. Habre, zredagował ustawę zasadniczą. Została ona opublikowana wczoraj i przewiduje m. in. rozwiązanie Najwyższej Rady Wojskowej, mianowanie nowego szefa państwa i nowego premiera oraz utworzenie rządu zgody narodowej. Podpisanie dokumentu nastąpiło po 20-dniowych negocjacjach między delegacją rządową a przedstawicielami powstańców.

Rozbił się „Phantom”

W poniedziałek rozbił się podczas lotu na niskiej wysokości myśliwiec „Phantom F-4” należący do sił lotniczych Stanów Zjednoczonych. Katastrofa nastąpiła w północno-zachodniej części stanu Utah między miejscowościami Park Valley i Rossette.

Zamachy w Hiszpanii

W Hiszpanii nie ustaje fala zamachów terrorystycznych — w mieście Soria, w środkowej Hiszpanii, gdzie 25 członków radykalnej organizacji „Grapo” oczekuje na proces, potężny ładunek wybuchowy zniszczył we wtorek rano posterunek policji. Druga bomba wybuchła na przedmieściu Barcelony, również niszcząc posterunek policji, zaś w miejscowości Tarasa w prowincji Barcelony podpalono samochody policyjne na parkingu.

od GŁOSU

„Grupa 77” ostrzega kraje kapitalistyczne

przed próbą stordedowania konferencji prawa morza

Ludzie ludziom zgromadzi ten los — zdumiała się Zofia Nałkowska, opowiadając w swoich „Medaliach” o bezmiarze cierpień spowodowanych przez próbę zastosowania hitlerowskich planów panowania nad światem. Wydawało się wówczas, że już nikt i nigdy nie odważy się wywołać awantury wojennej podobnej do tej, która dotknęła ludzkość najcięższym doświadczeniem w dotychczasowej historii.

I oto w poniedziałek rozpoczęły się w Genewie obrady ambasadorów, którzy mają uzgodnić szczegóły przyszłej konferencji ONZ w sprawie ograniczenia i zakazu stosowania w konfliktach zbrojnych wszelkich broni okrutnych, broni konwencjonalnych. W czasie bowiem, jaki upłynął od zakończenia drugiej wojny światowej, w magazynach wojennych pojawiły się nowe bronie, które oprócz niebywałej siły niszczącej wyróżniają się — jeśli tak można powiedzieć — przerażającym okrucieństwem, zagrożeniem zwłaszcza ludności cywilnej. O skutkach zastosowania tych broni mogłoby nie mówić Wietnamczycy, przed kilkunastu laty „doświadczani” w czasie amerykańskich nalotów tak zwanymi bombami kulowymi oraz innymi śmiercionośnymi wynalazkami. A przecież suwerenne państwa, które ukrywają broń, której zastosowanie mogłoby spowodować ciernienia jeszcze niewyobrażalne.

W tym celu inicyjatywa została pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych konferencji mającej na celu określenie tych broni konwencjonalnych, które, jako szczególnie okrutne, winny być objęte całkowitym zakazem stosowania — mimo całej swojej groźności (w końcu każda broń jest okrutna) — może budzić nadzieje.

KM

Wizyta delegacji Kongresu Narodowego Republiki Wenezueli w Polsce

Na zaproszenie Prezydium Sejmu przebywa w naszym kraju z wizytą delegacja Kongresu Narodowego Republiki Wenezueli.

28 bm. sekretarz KC PZPR, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL Ryszard Frelek spotkał się z wiceprezysiem w skład delegacji pierwszym zastępcą przewodniczącego Kongresu Narodowego Wenezueli dr. Carlosem Canache Matą, zastępcą sekretarza generalnego partii Acción Democrática.

W rozmowie, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, omówiono perspektywy dalszego rozwoju stosunków polsko-wenezuelskich, a także zagadnienia kontaktów między oboma partiami.

Mimo, że obecna siódma sesja konferencji prawa morza obraduje w Nowym Jorku, przy drzwiach zamkniętych, po pierwszym tygodniu od jej rozpoczęcia ujawnione zostały zasadnicze rozbieżności między stanowiskami krajów Trzeciego Świata a stanowiskiem czołowych państw kapitalistycznych. W poniedziałek przewodniczący „Grupy 77” (będącej rzecznikiem wszystkich krajów rozwijających się), ambasador Satya Nandan (Fidżi) zwołał konferencję prasową.

Odczytał on oświadczenie, zawierające stanowisko „Grupy 77”. Postawa niektórych państw, a zwłaszcza USA, Japonii i członków EWG, które przygotowują jednostronne ustawy, dotyczące eksploatacji dna mórz i oceanów znajdujących się poza jurysdykcją państw, jest nie do zaakceptowania. W szczególności, musi być podjęte najgłębsze zaniepokojenie wszystkich państw, które pomyślały o zakończeniu konferencji — głosi oświadczenie. Wynikiem wieloletnich prac dyplomatów i specjalistów-prawników ma być światowy układ, regulujący sprawy związane z całością współpracy narodów na morzach i oceanach.

Ambasador Nandan podkreślił, że te niepokojące posunięcia krajów zachodnich są podejmowane w momencie, gdy konferencja zakończyła prawie 90 procent swych żmudnych prac negocjacyjnych i nadal czyni postępy nad przyjęciem całościowego pakietu, który obejmowałby część całości prawa morza, zaczynając od jurysdykcji terytorialnej, a kończąc na zasadach eksploatacji dna mórz i oceanów, znajdujących się poza jurysdykcją państwa i stanowiącą wspólne dziedzictwo ludzkości.

„Grupa 77” uważa, że wprowadzanie jednostronnych aktów prawnych jest sprzeczne z deklaracją zasad, przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Dlatego też akty te będą nieważne z punktu widzenia prawa międzynarodowego a działalność taka grozi stordedowaniem prac konferencji.

Generalny układ światowy w sprawie mórz i oceanów nie może mieć żadnych substytutów. „Zasoby znajdujące się w głębinach morskich — kontynuował amb. Nandan — powinny być wykorzystywane w interesie całej społeczności światowej. Jakkolwiek inne rozwiązania świadczą nie tylko o chęci i krótkowzroczności, ale może prowadzić do konsekwencji, które trudno będzie naprawić”.

Przewodniczący „Grupy 77” oświadczył, że uregulowanie całości spraw, związanych z pokojową współpracą narodów na morzach i oceanach, jest dla świata ważniejsze niż doraźne interesy korporacji kapitalistycznych, które chciałyby już przystąpić do wydobycia manganu, niklu czy innych bogactw, zalegających na dnie mórz i oceanów. Podkreślił on przy tym, że kraje rozwijające się poczyniły istotne ustępstwa w trakcie prac konferencji. (PAP)

Przewodniczący „Grupy 77” oświadczył, że uregulowanie całości spraw, związanych z pokojową współpracą narodów na morzach i oceanach, jest dla świata ważniejsze niż doraźne interesy korporacji kapitalistycznych, które chciałyby już przystąpić do wydobycia manganu, niklu czy innych bogactw, zalegających na dnie mórz i oceanów. Podkreślił on przy tym, że kraje rozwijające się poczyniły istotne ustępstwa w trakcie prac konferencji. (PAP)

Przewodniczący „Grupy 77” oświadczył, że uregulowanie całości spraw, związanych z pokojową współpracą narodów na morzach i oceanach, jest dla świata ważniejsze niż doraźne interesy korporacji kapitalistycznych, które chciałyby już przystąpić do wydobycia manganu, niklu czy innych bogactw, zalegających na dnie mórz i oceanów. Podkreślił on przy tym, że kraje rozwijające się poczyniły istotne ustępstwa w trakcie prac konferencji. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

tów na inwestycje produkcyjne i pełniejszego zaopatrzenia w środki produkcji i materiały budowlane. Podkreślono przy tym potrzebę rozwijania działań zmierzających do lepszego wykorzystania rezerw i możliwości produkcyjnych wszystkich gospodarstw rolnych.

Zalecono również dalsze usprawnianie skupów m. in. poprzez rozszerzenie bezpośredniego odbioru produktów rolnych z zagród oraz podniesienie poziomu usług produkcyjnych.

PAP

Zaprzysiężenie nowego rządu Portugalii

Prezydent Antonio Ramalho Eanes zaprzysiężył wczoraj nowy rząd portugalski — trzeci rząd konstytucyjny od obalenia faszystowskiego reżimu.

Poprzedni rząd, kierowany przez socjalistycznego premiera Mario Soaresa, został zdymisjonowany przed miesiącem, na skutek rozbieżności zdań między ministrami poszczególnych ugrupowań na temat reformy rolnej i polityki w dziedzinie ochrony zdrowia. Na czele obecnego rządu stoi Alfredo Nobre de Costa, ekonomista, nie reprezentujący żadnego ugrupowania politycznego. (PAP)

Kolejny dar na budowę CZD

Na ręce przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wierczyńskiego przekazano wiadomość o przekazaniu przez zachodniemiecką firmę Daimler-Benz daru w wysokości 100 000 marek. Jest to już kolejny dar tej firmy. W czerwcu CZD otrzymało autobus typu Mercedes MBO 300. (PAP)

Telefony GŁOSU

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Kole (Konieński), wpadł wczoraj pod nadjeżdżający elektryczny kombajn. Finał tragiczny, gdyż kierujący kombajnem odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł. Straty przy kombinacji oceniano na około 400 000 zł.

Nieostrożna jazda była m. in. wczoraj w nocy przyczyną wypadku na trasie Mochy — Solec w woj. leszczyńskim. Wpadł tam w poślizg i uderzył w drzewo samochód „Wartburg”, na skutek czego odniósł rany kierowca i jadący z nim pasażerka.

Podobny wypadek zanotowano w tym samym województwie

Gubernatorzy USA krytykują gospodarcze i społeczne posunięcia rządu

W poniedziałek rozpoczęła się w Bostonie kolejna krajowa konferencja gubernatorów USA. Dyskusja w pierwszym dniu obrad wykazała, że wiele problemów gospodarczych i społecznych z jakimś borykają się Stany Zjednoczone jest dalekie od rozwiązania.

Bardzo poważne zaniepokojenie w związku z zastraszającym się problemem energetycznym wyraził przewodniczący konferencji, gubernator stanu Michigan, William Milliken. Skrytykował on Kongres za to, że do tej pory nie był w stanie uchwalić efektywnego programu energetycznego.

Milliken podkreślił, że rosnąca stale zależność gospodarki USA od importu ropy naftowej prowadzi do spadku kursu dolara na międzynarodowych rynkach walutowych. Innym następstwem tego problemu jest szybki wzrost inflacji, która pożera budżety Amerykanów. Jeśli w najbliższej przyszłości nie zostaną przyjęte ustawy w dziedzinie

energetyki, kraj oczekują ciężki gospodarcze — podkreślił gubernator.

Występujący na konferencji senator Edward Kennedy skrytykował stan ochrony zdrowia w USA. Scharakteryzował on przedstawiony przez prezydenta Cartera program w tej dziedzinie jako absolutnie nie wystarczający i nie zapewniający wszystkim obywatelom kraju należytą opiekę zdrowotną. Jeśli program ten zostanie aprobowany doprowadzi to — zdaniem senatora — do „poważnych strat w gospodarce oraz do niezliczonych tragedii ludzkich”. Plan rządu nie zapewnia obywatelom jednego z podstawowych praw człowieka — prawa do niezbędnej pomocy lekarskiej.

Wiele miejsca w obradach poświęca się kryzysowi miast i transportu miejskiego, obciążeniu podatkowym i wzrostowi wydatków rządowych. Gubernatorzy krytykują wiele aspektów polityki rządu i Kongresu. (PAP)

Rokowania wietnamsko-chińskie w Hanoi

Zuchwałe żądania Pekinu

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, wiceminister spraw zagranicznych SRW, Honag Bich Son, za bierając głos podczas czwartej sesji prowadzonej w Hanoi wietnamsko-chińskich rokowań na temat uregulowania tzw. kwestii Hoa, stwierdził, że strona chińska „próbując wykorzystać te rozmowy, aby narzucić swe zuchwałe żądania, ingerować w wewnętrzne sprawy Wietnamu oraz naruszać jego suwerenność”.

Jest sprawą godną pożałowania, że w ciągu trzech poprzednich sesji rozmów strona chińska bezustannie wysuwała absurdalne argumenty i próbowała wysunąć pod adresem Wietnamu bezsensowne żądania zaprzestania rzekomej „dys-

kryminacji, prześladowań, terroru i wysiedlenia Chińczyków”, uważając to za „element kluczowy” dla całkowitego rozwiązania kwestii Hoa — podkreślił wiceminister.

Żądać od Wietnamu, aby przestał czynić to, czego nigdy nie czynił, a także uważać spełnienie tego żądania za „element kluczowy”, oznacza, że w ten sposób nigdy nie rozwiąże się tej kwestii — zauważył Honag Bich Son.

Oczywiście, że są to oszczerstwa strony chińskiej, które mają na celu zatuszowanie własnych podstępnych planów wykorzystania osób narodowości chińskiej jako „karty politycznej” w celu prowadzenia polityki wrożej wobec Wietnamu. (PAP)

Chińskie działa ostrzeliwują Wietnam

Nowozelandzki dziennik poranny „The Dominion” potwierdza fakty bezpośredniego udziału wojsk Pekinu w wojnie w strefie granicznej, rozpetanej przez władze Kambodży przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu.

Powołując się na amerykańskich kongresmistrzów, którzy ostat-

nie odwiedzili Wietnamu i Laosu, wspomniany dziennik pisze, iż z jednostkami wojsk kambodżańskich współpracują żołnierze chińscy, obsługujący ciężką artylerię. Dziennik podkreśla również, że Pekin pomógł Kambodży w rozbudowie jej siły zbrojne z 20 do 200 tysięcy. (PAP)

W Tatrach niebezpieczeństwo

W ostatnich tygodniach centrala GOPR w Zakopanem, notując dziennie co najmniej trzy poważne wypadki turystyczne w Tatrach.

Warunki w górach stają się coraz niebezpieczniejsze. Wczoraj patrol ratowników górskich stwierdził dobre warunki turystyczne tylko na niższych położeniach szlakach oraz na południowych stokach.

Centrala GOPR apeluje do wszystkich, aby w najbliższych dniach nie zapuszczali się w wyższe partie gór i zachowali maksymalną ostrożność. (PAP)

Chłody i deszcze w NRD

Od kilku dni w NRD nastąpiło gwałtowne pogorszenie warunków atmosferycznych. W całym kraju po okresie ciepłej i słonecznej pogody odnotowano prawie jesienną aurę — dotkliwy — jak na tę porę roku, chłód oraz padające przełomie deszcze i prawie całkowite zachmurzenie.

Ze wszystkich okęgów donoszą, że dzienne temperatura nie przekracza obecnie 15 stopni Celsjusza. W górnych partiach Tatr gór notowano ostatnio zaledwie plus dwa stopnie, podobnie jak w Oberharzu w okolicy Suhl. Prawie wszędzie występują też wiatry o sile od kilkunastu do kilkudziesięciu metrów na sekundę. Zła pogoda opóźnia też prace żniwne. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od 7 do 9 stopni, maksymalna od 14 do 16 stopni. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 13 stopni, w Kaliszu 11 stopni, w Koninie 13 stopni, w Lesznie 13 stopni, w Pile 15 stopni; ciśnienie 754,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

KRONIKA DNIA

PORT W KOŁOBRZEGU WZNOWIŁ PRACĘ

Po pięciu dniach sztorm na Bałtyku ustał i wczoraj port kołobrzegi, który przez ten okres był nieczynny, ponownie podjął pracę. Oprócz dwóch polskich statków cumują w porcie trzy jednostki zagraniczne. Z dobrej pogody na Bałtyku skorzystała także flota rybacka wybrzeża koszalińskiego. Z baz połowowych „Barka” w Kołobrzegu i „Kuter” w Darłowie wyszło w morze kilkadziesiąt kutrów i trawlerów. (PAP)

ZAKOŃCZENIE FESTIWALU ORGANOWEGO W OLIWIE

Wczoraj zakończył się XXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w Oliwie. W tegorocznej imprezie, która rozpoczęła się w czerwcu, zorganizowano 20 koncertów. Wystąpili wirtuozi z Polski, Czechosłowacji, NRD, RFN, Szwecji, W. Brytanii i Związku Radzieckiego. W programach koncertów znalazły się utwory klasyki światowej oraz współczesne. (PAP)

Od 1 września w Koninie

Międzynarodowy plener „Aluminium - 78”

Dwie poprzednie edycje rzeźbiarskiego pleneru aluminowego w Koninie były bardzo udane. W tym roku w trzecim plenerze „Aluminium - 78”, który rozpoczyna się 1 września i potrwa do 21 tego miesiąca, oprócz krajowej czołówki rzeźbiarzy zgłosili swój udział artyści z Czechosłowacji, Finlandii, Węgier i Związku Radzieckiego. Stawia się także krajowa czołówka z głównych ośrodków rzeźbiarskich. Komisarzem pleneru, podobnie jak przed ro-

kiem, będzie poznaniak Józef Kalisz.

W dalszym ciągu głównym tworzywem artystycznym poszukiwanym będzie aluminium, ale włącza się także inne metale kolorowe oraz staliwa i stopy. W tej sytuacji go spodarzami pleneru będą dwa zakłady: Huta Aluminium „Konin” i Konieńskie Zakłady Naprawcze. Po zakończeniu pleneru przewiduje się wystawę projektów. Jak co roku, kilka z nich zostanie skierowanych do realizacji. (woj.)

Apel do narodu irańskiego o jedność

Nowy premier Iranu, Dżafar Szarif Emami, który objął to stanowisko 28 bm. wystosował apel do narodu o jedność, aby przezwyciężyć kryzys, w jakim znalazł się kraj. Pozostawanie zasad islamu, bezwzględnie na walkę z korupcją i z biurokracją oraz rozwiązanie podstawowych problemów młodzieży to główne zadania nowego rządu.

Irańska Agencja PARS informuje, że premier nakazał zamknięcie wszystkich kasyn i domów gry w Iranie „w celu przestrzegania zasad religii, zgodnie z prawem islamu”.

345 ofiar zamieszek w Turcji

345 osób poniosło śmierć w zamieszkach, których widownią była w tym roku Turcja — oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej minister spraw wewnętrznych Turcji İrfan Özaydinli.

Wśród zabitych było 156 studentów, 14 nauczycieli i wykładowców, 35 robotników i 12 funkcjonariuszy policji i żandarmerii.

Sily bezpieczeństwa aresztowały 1662 osoby pod zarzutem przestępstw na tle politycznym — takich jak morderstwa, zamachy bombowe, napady na banki itp.

Skonfiskowano przy tym prawie 16 000 sztuk różnego rodzaju broni i ponad milion sztuk amunicji. (PAP)

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien czynić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśl wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Być obywatelem

Wszyscy jesteście wychowawcami. Nie jest to odkrywcze stwierdzenie — że tak właśnie jest dobrze wiedza nauczyciele i inni przyjaciele szkół oraz bardzo wielu rodziców. Przecież jednak są jeszcze w naszym społeczeństwie ludzie, do których świadomości ta oczywista prawda dotychczas nie dotarła. Jak również ta, że dla wychowania nie ma urlopu. — Zawsze i wszędzie, kiedy jesteśmy wśród dzieci i młodzieży, każda nasza reakcja, każde słowo, każdy wreszcie gest mają znaczenie wychowawcze, wywierając wpływ na kształtowanie się osobowości tych, którzy wcześniej czy później zajmą nasze miejsce w życiu społecznym.

Jako nauczycielka sadzę, że wśród wielu problemów, które są dzisiaj ważne, wymagając pilnie rozwiązania społecznym wysiłkiem, dla teraźniejszości i przyszłości narodu sprawa najważniejsza jest kształtowanie obywatelskich postaw wobec pracy dla kraju. Od powodzenia tego nietrwałego dzieła zależy nasza narodowa pomyślność. Nie jest to zadanie, któremu mogłaby podołać osamotniona w swych staraniach szkoła. Tylko wspólne — szkół, rodzin, całego społeczeństwa — staranie w kształtowaniu osobowości dzieci i młodzieży do postępowych tradycji narodu zawartych w jego bogatej przeszłości historycznej, wspólne ukazywanie bogactw i urody rodzinnej ziemi, wreszcie — wspólne kształtowanie chęci zespolonego wykonywania zadań, jakie przed każdym z nas stawiają nadchodzące jeden po drugim dni — zadecyduje o powodzeniach w realizacji celu, który — tak sadzę — jest teraz najważniejszy.

W mojej pracy z najmłodszymi uczniami zawsze staram się o tym pamiętać. Chciałabym utrwalić ich prawdziwy entuzjazm dla zdobywania wiedzy oraz wspólnej pracy i zabawy, ich zaufanie do mnie — w tym wczesnym okresie najważniejszej dla nich przedstawicielki dorosłego społeczeństwa. Potrzebuje jednak pomocy rodziców i opiekunów moich uczniów. Dobre wzory są najlepszą metodą wychowawczą, ale przykład, jak postępować w określonych sytuacjach, dają przecież nie tylko nauczyciele. Rosnące coraz bardziej tempo życia oraz dostatek mają jednak i ten skutek, że w pogoni za coraz bardziej nowoczesnymi dobrami materialnymi traci się z pola widzenia psychiczne, duchowe potrzeby własnych dzieci.

Wielu rodziców zapomina o konieczności organizowania w domu pracy wychowawczej. O tym, że patriotyzm wyraża się dzisiaj w rzetelnym wykonywaniu szeroko rozumianych obowiązków obywatelskich. A są one przecież rozległe: rzetelna praca, troska o własne otoczenie, o mienie społeczne, obowiązek przestrzegania dyscypliny społecznej. Młody człowiek tylko wtedy będzie się sumiennie wykonywał, kiedy dobrze zrozumie, jakie mają znaczenie dla pomyślności kraju, a więc dla każdego z nas, kiedy w swoim najbliższym otoczeniu dostrzeże pozytywne przejawy takiego postępowania.

W szkole, w której pracuję, tworzeniu warunków dla takiej motywacji służy organizacja życia uczniowskiej społeczności. Od klas pierwszych przyzwyczajamy dzieci do aktywnego udziału w życiu społecznym, do podejmowania większego wysiłku niż by to wynikało z regulaminów i ponoszenia odpowiedzialności za swoje słowa i czyny. Uczniowie są naszymi — nauczycieli partnerami w organizowaniu życia szkoły i środowiska, są więc współgospodarzami, prawdziwymi obywatelami swojej szkoły, miasta. Kształtując w ten sposób patriotyczne i obywatelskie postawy unikamy werbalnego tylko przekazywania wiedzy o prawach i obowiązkach każdego z nas wobec swojego środowiska i całego kraju. Rezultatów pracy wychowawczej nie można jednak ocenić po jednej lekcji, godzinie zajęć popołudniowych czy nawet po roku pracy. Muszą upłynąć lata, by to, co teraz robimy, co i jak dzisiaj mówimy przyniosło rezultaty w postaci osobowości ukształtowanych na miarę potrzeb kraju.

Polska oświata wkracza w nowy okres. Dziesięcioletnia powszechna szkoła średnia rodzi również nadzieje na lepsze rezultaty pracy wychowawczej. Dwa są najważniejsze warunki powodzenia tego najważniejszego teraz zadania: codzienna, pomyślna, nie na pokaz praca każdego nauczyciela oraz udział w realizacji tego programu każdego dorosłego członka społeczeństwa. Bo naprawdę — wszyscy jesteśmy wychowawcami.

REGINA PIĘTKA
nauczycielka

Szkoła Podstawowa nr 5
w Gnieźnie

Marynarski dar serca

Od 11 lat żołnierze okretów i jednostek brzo-
gowych Marynarki
Wojennej współuczestniczą
w humanitarnej i szlachet-
nej akcji niesienia pomocy
dzieciom pozbawionym o-
pieki rodzicielskiej — wy-
chowankom Domów Dzie-
cka i sierotom po żołnie-
rach.

Swoim przybranym cór-
kom i synom załogi m. in.
trałowców, okretów pod-
wodnych, kutrów rakieto-
wych i torpedowych, lotni-
cy i łącznościowcy założyli
już około 60 księżeczek osz-
czędnościowych, głównie
mieszkańców, ofiarowu-
jąc na ten cel łącznie po-
nad 800 000 złotych.

Ale marynarski dar ser-
ca nie ogranicza się wyłącznie
do finansowej pomocy.
Opiekunowie w żołnier-
skich mundurach interesu-
ją się postępowaniem w nauce,
codziennymi troskami ży-
ciowymi i bytowymi pod-
opiecznych; goszczą ich w
swoim gronie, wspólnie spe-
dzają wakacje.

Podzięką są serdeczne li-
sty i przywiązanie dzieci;
niektórzy z podopiecznych,
chociaż założyli już włas-
ne rodziny i zdobyli dzięki
marynarskiej pomocy dy-
plomy średnich i wyższych
szkół, nadal utrzymują bli-
skie kontakty ze „swoimi
załogami”.

Co roku marynarze po-
większają tę formę działal-
ności opiekuńczej. (PAP)

Biblioteka, więc króles-
two książki. Tutaj jed-
nak innej niż powszech-
nie znanej. Na czytelnika sło-
nika języka niemieckiego
zamiast jednego jego to-
mu, oczekują tutaj dwa-
dzieścia dwie książki i
to formatu nieco większe-
go niż biurowy segregator. Bo
to jest niezwykła biblioteka.
Taka jakich w ogóle jest
niewiele, ale za to szczególnie
potrzebna — księżnica dla lu-
dzi niewidomych.

Ta w Lipsku nosi nazwę
Centralnej Niemieckiej Biblio-
teki dla Niewidomych, ale te-
raz, w osiemdziesiątym czwar-
tym roku swego istnienia jest
czymś więcej. Jej dyrektor, dr
Siegfried Tschirner kieruje
ponadto jednocześnie wydaw-
nictwem, drukarnią i studium
nagrań. Zatem nazwa tej pla-
cówki, to dzisiaj już niejako
tylko ukłon w stronę trady-
cji. W istocie rzeczy jest to bo-
wiem przedsiębiorstwo: wy-
dawnicze czasopism i książek
drukowanych pismem dla nie-
widomych, nagrywanych na ta-
śmy magnetofonowe, a ostat-
nio także częściowo normalną
czcionką.

O rozmiarach działalności
tej instytucji świadczą na
przykład takie liczby. Dyspo-
nuje ona przeszło połową
wszystkich istniejących na nie-
mieckim obszarze językowym
druków wykonanych alfabetem
dla niewidomych pomysłu
Ludwika Braille'a. Rocznie wy-
daje się tutaj literaturę na
120 000 stronicach druku, zuży-
wając na to 40 ton papieru.

Lipska księżnica dla niewi-
domych jest największą tego
typu placówką w świecie. Za-
trudnia 111 pracowników, w
tym także niewidomych. To
oni swą pracą umożliwiają
zdobywanie wiedzy i kwalifi-
kacji niewidomym i niedowi-

dzącym. A ocenia się, że ta-
kich ludzi jest w Niemieckiej
Republice Demokratycznej o-
koło trzydzieści tysięcy. Spo-
śród nich — właśnie dzięki wy-
nikom pracy takich instytu-
cji, jak lipska księżnica —
500 ukończyło szkoły wyższe
i pracuje na odpowiedzial-
nych stanowiskach w gospo-
darce i administracji państwo-
wej. Żywym przykładem jest
wspomniany już dyrektor lip-
skiej księżnicy. Zanim objął

U sąsiadów za Odrą

KSIĄŻNICA NIEWIDOMYCH

to stanowisko, był stenogra-
fem w urzędzie premiera
NRD; teraz jest ponadto do-
centem lipskiego Uniwersyte-
tu im. Karola Marksa.

Lipska biblioteka dyspo-
nuje 22 tysiącami książek dla
niewidomych. Ze względu na
swoją wielkość zajmują one
znacznie więcej miejsca niż
taka sama liczba tomów w in-
nych bibliotekach. Nie ma tu-
taj czytelników, książki dostar-
cza się stałym czytelnikom, a ta-
kich jest 1600, po prostu do ich
domów. Są to książki tak róż-
ne jak w każdej innej pow-
szecznej bibliotece: począwszy
od literatury pięknej, po spe-
cjalistyczną i dla dzieci, a
ponadto czasopisma. Na ten rok

zaplanowano 80 000 wypoży-
czeń, jak zwykle więcej niż
w poprzednim roku. Ta liczba
obejmuje nie tylko książki i
czasopisma, ale i tak zwaną
literaturę do słuchania, któ-
rym to mianem określa się ta-
śmy magnetofonowe z nagrany-
mi na nich tekstami, przezna-
czone dla tych niewidomych,
którzy nie posiadli umiejętno-
ści czytania pisma Braille'a.
Dla potrzeb tych ludzi pracu-
je tutaj całe nowoczesne wy-

posażone studio. Przybywają
doń najlepsi aktorzy teatrów
lipskich, by nagrywać teksty
nie tylko rodzimej literatury,
ale i światowej. O rozmiarach
tej działalności świadczy na-
granie dotychczas 3 400 tytu-
łów.

W swoim programie lipska
księżnica ma także ilustracje.
Tak, chociaż brzmi to może
niewiarygodnie, właśnie ilu-
stracje dla niewidomych. Na-
turalnie, nie takie, jakie zna-
ją nasze oczy, lecz ukształto-
wane z folii reliefy (coś na
kształt wypukłych płasko-
rzeźb), jako części składowe
podręczników szkolnych dla
niewidomych. Szczególnie du-
żym zainteresowaniem cieszą

się szybko przekształcił się z pro-
ducenta maszyn młynskich
w wielką fabrykę najnowo-
czeńszych urządzeń su-
szarniczych, jest zasługą wie-
lu naszych nowatorów. „Ro-
fama” zaczęła produkcję su-
szarni bębnowych na licencji
holenderskiej; teraz mamy
już własne, doskonalsze te-
chnologie tych urządzeń, na
które czeka zagranica. Klub
zgłosił w Urzędzie Patento-
wym 47 projektów wynalaz-
czych, a Urząd ten opatento-
wał dotychczas 25 z nich.
Dzięki pomysłom racionali-
zatorskim w ubiegłej pięcio-
latce zaoszczędziliśmy 343
tony materiałów hutniczych,
w roku 1976 — 168 ton, w
rok później 89 ton.

Z inicjatyw Klubu organi-
zowane są w zakładzie kon-
kursy racjonalizatorskie, szcze-
gólnie zachęcamy do nich
młodzież. Dobry pomysł przy-
nosi nie tylko nagrodę finan-
sową ale i wielką satysfak-
cję. (zd)



Fot. — H. Kamza

Mówił WIT ZIELIŃSKI, star-
szy mistrz wydziału montażu,
przewodniczący Klubu Tech-
niki i Racjonalizacji przy Fa-
bryce Maszyn Rolniczych
„Agromet-Rofama” w Rogo-
źnie w województwie pilskim.

Żniwa w Wielkopolsce

Czy zawsze tylko kombajnem?

Wiadomość była ciekawa.

— Przedsiębiorstwo PGR
Lewków, przejąwszy bazę ma-
szynową kółek rolniczych w
Sośniewie, świadczy usługi kom-
pleksowe rolnikom tej gminy
usłyszałam od dyrektora ka-
liskiego Zjednoczenia Przed-
siębiorstw Państwowej Gospo-
darki Rolnej, Tadeusza Many-
sia.

Bazę tę znalazłam uprzednio z
nie najlepszej strony. Parę lat
temu zajmowałam się różnymi
mankamentami jej działania,
bowiem ustawicznie skarżyli
się na nią tamtejsi rolnicy.
Kontrolę potwierdziły zarzuty.
Szukano innych rozwiązań ob-
sługi rolników.

Jak sobie zatem radzi z tym
PGR w rejonie o bardzo roz-
drobnionym przeciw rolnic-
twie, gdzie są różne życzenia
i potrzeby?

W Lewkowie nie ma wpraw-
dzie siedziby przedsiębiorstwa,
jakby na to wskazywała naz-
wa, jest natomiast Zakład Me-
chanizacji. Młody kierownik in-
formuje, że do usług żniwnych
dla rolników w gminie Sośnie,
położonej niemal na krańcu

województwa kaliskiego, jest
wyznaczony specjalny kom-
bajn znajdujący się w tamtej-
szym Zakładzie Rolnym. Po-
szczególny radzi udać się do
dyrektora Przedsiębiorstwa w
Ostrowie. Tam z ust dyrek-
tora Stanisława Hadrysia sły-
szę:

— Przejeżdżaliśmy przed trzema
laty część sprzętu z byłej ba-
zy międzykółkowej w Sośniewie,
resztę wzięła Rolnicza Spół-
dzielnia Produkcyjna w Paw-
łowcu. Podzieliliśmy rejon dzia-
łania. Obsługujemy jedenaście
wsi w gminie Sośnie, a spół-
dzielnia — trzy wsie. Na żni-
wa wydzieliliśmy jeden z na-
szych osiemnastu „Bizonów”.
Wobec niewielkich zamówień
w roku ubiegłym i obecnym
przed żniwami, tudzież się
nadziejamy, że będziemy go
możliwie jeszcze wykorzysta-
wać na naszych po-
lach. Tymczasem w końcowej
fazie żniw zgłosiło się tylu ro-
lników, że i dwa kombajny mia-
łyby co robić.

Zanim dojechalismy do od-
ległej gminy Sośnie przed po-
łudniem spadł rzęsy deszcz.
Za Odolanowem — w sąsied-

niej gminie — stał w polu „Bi-
zon”. Wypożyczony z RSP Gra-
nowiec w gminie Sośnie gospo-
darzom w Górkach (gmina O-
dolanów). Grupa ludzi szuka-
ła schronienia pod daszkiem
maszyny nad stanowiskiem
kombajnisty. Na wozie sie-
dzący pochmurny, młody gospo-
darz. Z trudem hamował try-
tację, bo gdy wreszcie docze-
kał się kombajnu, deszcz
przerwał koszenie żyta. Zgro-
madzeni przy kombajnie ro-
lnicy dali upust swoim żalom,
jak to zwykle, gdy robota nie
idzie. Oskarżali władze gminy
o nieprzebranie harmono-
gramu prac żniwnych.

Jednak na pytanie, czemu
tak długo czekali ze zbiorem
żyta, skoro widzieli, że kom-
bajnow w gminie jest za ma-
ło i nie sprostają wszystkim
zamówieniom, nie znajdowali
sensownych wyjaśnień.

Gdy słuchałam takich żalów,
patrzając na czerniejące zboże,
gotowałam się we mnie. Widziałam
dziesiątki znacznie cięż-
szych żniw, kiedy to kosą trze-
ba było szarpać się z wyrostkiem
na półtora chłopca i nieraz

Dokończenie na str. 6

MARIA POLCYNOWA

pismem punktowym Braille'a,
tak zmodyfikowanym, że przy
pomocy palców możliwe jest od-
czytywanie uproszczonych sym-
boli nut. Nie jest to łatwe, ale
jednak możliwe. Niewidomy
musi najpierw odczytać nuty
i na tej podstawie pamięcio-
wo opanować kompozycję. Sie-
dząc przy fortepianie, lewą
ręką czyta nuty przeznaczo-
ne do grania prawą ręką i
na odwrót. Kiedy opanuje po-
szczególnie fragmenty, może je
odtwarzać oburącz. Jest to po-
dręcznik przeznaczony nie ty-
le dla początkujących, ile bar-
dziej dla niewidomych nau-
czycieli gry na fortepianie. Po-
dobne podręczniki do nauki
gry na innych instrumentach
już dawniej znajdowały się w
księżnicy. Większość przezna-
czona jest do wypożyczania,
a część także do sprzedaży.

Dzisiaj w większym niż daw-
niej zakresie radio daje moż-
liwość otrzymywania wieści o
wydarzeniach dnia i godziny.
Lecz sami wiemy, jak chętnie
czyta się także te niektóre
publikacje, wcześniej sły-
szane przez radio. By i to u-
możliwić niewidomym, lipska
księżnica drukuje alfabetem
Braille'a czternaście, a na ta-
mach magnetofonowych nagry-
wa siedem czasopism; ponad
to w ciągu czterech dni nagry-
wa ważniejsze publikacje
dziennika „Neues Deutschland”.

To wszystko nie może być ta-
nie. Ale — jak wiele rzeczy
wchodzących w zakres tak
zwanej polityki społecznej,
oświaty i ochrony zdrowia —
w NRD rozpatruje się i tę
działalność nie w takich kate-
goriach. Dba się, by niewido-
my nie płacił za książkę spe-
cjalnie dlań przygotowaną wię-
cej niż każdy człowiek, mimo
że przecież dostarcza się mu
twór pracy o wiele bardziej
kosztowny.

TADEUSZ KACZMAREK

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Poznać, żeby zwalczać

Skutecznie walczyć z nieprzyjacielem można dopiero wtedy, kiedy się go dobrze pozna. Ta maksyma, znana od bardzo dawna, wyznacza także kolejne zadania rozwiązywane przez pracowników Instytutu Ochrony Roślin Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. O tym, jak prowadzone tu badania bardzo są krajowi potrzebne, przekonuje tego roczna nagroda państwowa II stopnia za opracowanie systemu prognoz i sygnalizacji w ochronie roślin. Otrzymał ją zespół kierowany przez dyrektora Instytutu — profesora Władysława Węgorka (członkami zespołu są dr inż. Walenty Bałas, dr inż. Franciszek Kagan, doc. dr hab. Krzysztof Piekarczyk z poznańskiej placówki oraz dr Władysław Rondomski z Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach).

Do najgroźniejszych nieprzyjaciół współczesnego człowieka należą bez wątpienia choroby i szkodniki roślin. To właśnie one skutecznie pomniejszają zasoby żywnościowe ludzkości. Tylko w naszym kraju za ich przyczyną zniszczeniu ulega rocznie trzecia część ziemniaków, czwarta część owoców w sadach, do 18 procent rzepaku, do 15 procent warzyw i około 12 procent zbóż. W Instytucie Ochrony Roślin, który istnieje od lat dwudziestu sześciu, rozpoznaje się więc choroby i szkodniki, aby następnie proponować rolnictwu środki i sposoby ich zwalczania.

Nie są to badania wyłącznie o charakterze praktycznym. Przeciwnie: istnieje tu równowaga, rzadko gdzie indziej obserwowana, między tzw. czystą nauką, czyli badaniami podstawowymi, wnoszącymi do ludzkiej wiedzy nowe, ważne treści, a wykorzystywaniem ich przez rolnictwo. Trudno przy tym przesadzić, która ze stron jest mocniejsza, a więc czy bar-

dziej potrzeby praktyki inspirowały naukę, czy też większe znaczenie ma gromadzona wiedza, podpowiadając rozwiązania praktyczne.

Prof. dr hab. Władysław Węgorek, członek rzeczywisty PAN, tak oto wyjaśnia związki badań teoretycznych z praktyką rolniczą:

— Badania podstawowe, prowadzone w Instytucie Ochrony Roślin, rozszerzyły naszą wiedzę, pozwalając poznać czynniki regulujące rytm życia w niektórych gryzoni, owadów i roztoczy, czyli szkodników nekających gospodarkę. Dowiedzieliśmy się o wielkiej zależności rozwoju poszczególnych gatunków od długości dnia. W przyrodzie istnieją owady, których szczyt aktywności przypada na okres najdłuższego dnia, przypadającego na czerwiec i lipiec. Jeśli jednak panuje w tym okresie chłodna pogoda, ich siła vitalna nie może się w pełni uzwetynnić. Ale nawet w przypadku upały, szczyt aktywności przypada na sierpień i wrzesień z powodu krótszego dnia nie mogą się one rozmnażać. Płyną stąd wnioski dla praktyki rolniczej — wstrzymać się wtedy od chemicznego zwalczania określonych szkodników.

— Badania prowadzone w Instytucie — kontynuuje profesor — pozwoliły także odkryć, że w ciele owada istnieją takie wskaźniki, które orientują nas jak w najbliższym roku gatunek będzie się rozwijał. Są nimi cięła tłuszczowa oraz woda. Duży zapas ciał tłuszczowych (40—50 procent) oznacza populację zdrową, która na wiosnę zaatakuje, mały zaś mówi, że znaczny procent osobników zginie w okresie chłodów. Kolejnym elementem naszych badań teoretycznych jest poznanie i ocena temperatur efektywnych, głównie zera fizjologicznego, które początkowo procesy życiowe — oraz ba-

dania migracji owadów. I te doświadczenia mają duże znaczenie praktyczne, decydując o skutecznym zwalczaniu szkodników. Można dzięki nim z wyprzedzeniem planować stosowanie chemicznych środków, z dużą dokładnością sygnalizować kolejne etapy rozwoju gatunku, ustalić najdogodniejszy moment jego zwalczania oraz opracowywać mapy zagrożenia, a dzięki zapoczątkowanej współpracy z zagranicznymi placówkami — przygotowywać się do zwalczania szkodników, że rujących w innych krajach i zagrażających nam stamtąd.

Warsztatem pracy naukowców, specjalizujących się w ochronie roślin są między innymi pola doświadczalne, istniejące na przykład w Winnogórze koło Miłosławia w województwie poznańskim. Instytut dysponuje także sprawozdaniem z Wielkiej Brytanii, w której ssąca, która służy do oceny natężenia lotu mszyc, pomagając określać terminy ich zwalczania — oraz laboratoriami i pracowniami, gdzie analizuje się uzyskiwany materiał badawczy.

Opracowania powstające w Instytucie Ochrony Roślin, przetwarzane w formie instrukcji, przekazywane są następnie rolnictwu. Celem wieloletniej, żmudnej pracy prowadzonej w tej placówce jest przede wszystkim i obfity plon oraz uniknięcie szkodliwych skutków chemicznego zwalczania szkodników. Również nagrodzona praca uwzględniała te dwa aspekty. W systemie prognoz i sygnalizacji ważne jest jednak nie tylko rozpoznanie najgroźniejszych chorób roślin, ustalanie terminów i wskazywanie najbardziej skutecznych środków zwalczania szkodników. O praktycznych rezultatach doświadczeń i naukowych doświadczeń decyduje wprowadzanie innowacji przez całe rolnictwo.

Tylko wtedy, gdy wszyscy użytkownicy ziemi zastosują się do propozycji naukowców, można będzie zmniejszyć straty plonów. Profesor W. Węgorek wyjaśnia:

— Opracowany przez nas system prognoz i sygnalizacji uwzględnia współdziałanie z pracownikami terenowej służby ochrony roślin. Bez ich udziału nasze poszukiwania zamieniłyby się w prywatne hobby niewielu ludzi. Dla praktyki rolniczej opracowaliśmy dokładne instrukcje w postaci plakatów i kart pocztowych zawierających informacje, jakie czynności winny być wykonane w ściśle określonym terminie, aby zmniejszyć skutki chorób i pasożytów atakujących rośliny. Rezultaty wspólnego działania mogłyby być lepsze, gdyby nie niski poziom zabiegów wykonywanych przed wszystkim przez indywidualnych rolników. Aby poprawić sytuację, ochronę roślin przejmują zwolna spółdzielnie kółek rolniczych. Specjalistyczne brygady, złożone z przeszkolonych pracowników, gwarantują lepsze wykorzystanie aparatury oraz przestrzeganie zalecanych terminów i środków chemicznych.

Pracownicy Instytutu Ochrony Roślin nie zadowolają się uzyskanymi rezultatami. W poznańskiej placówce PAN coraz częściej wykorzystuje się w badaniach elektroniczną technikę obliczeniową, pozwalającą szybciej i precyzyjniej ustalać rejon zagrożenia oraz przewidywać rozwój sytuacji. W najbliższym czasie w systemie informacji po zdjęciach lotniczych wykorzystywane będą również obserwacje wykonywane z pokładów sztucznych satelitów i stacji orbitalnych. Wszystko w tym celu, by szybciej realizować program wyżywienia narodu.

ZYGMUNT ROLA

Szansa dla ofiar wypadków drogowych

Nowa metoda operacji wątroby

Każdego roku wiele osób ginie wskutek pęknięcia wątroby w wyniku katastrofy, bądź też wskutek silnego zranienia ostrym narzędziem. Francuscy chirurdzy stosują od pewnego czasu nową, błyskawiczną metodę chirurgiczną polegającą na usunięciu całego zranionego odcinka wątroby, zwiększając w ten sposób szanse przeżycia jak 2:3.

Wątroba — jeden z najważniejszych narządów ustroju, leży w jamie brzusznej pod przeponą, zajmując prawie całe podżebrze i przez część nadbrzusza sięgając do lewego podżebrza. Waga tego gruczołu wynosi około 1,5 kg. Czynność wątroby jest wielokierunkowa i wszystkie życiowe funkcje innych organów, związane są w jakiś sposób z czynnością wątroby. Narząd ten uważany jest za filtr zatrzymujący wszystkie trujące odpady przemiany materii, które z przewodu pokarmowego mogą przedostać się do krwiobiegu. W szoku, którego doznaje człowiek podczas kraksy pojazdu pedzającego z szybkością ponad 100 kilometrów na godzinę, wątroba zachowuje się podobnie jak ciężar 50-kilogramowy, uderzający z wielką siłą w przeponę i rozrywający ją.

W celu zredukowania groźnych dla życia konsekwencji medycyna posługuje się zazwyczaj metodami chirurgii klasycznej, polegającymi na zszyciu zranionego organu i podwiązaniu naczyni krwionośnych. Jest to najczęściej praktykowany sposób. Istnieje jednak poważne niebezpieczeństwo — przez wątrobę przechodzi bardzo duża ilość krwi, zarówno żyłnej, jak tętniczej, niekiedy pojawiają się mocne krwotoki pooperacyjne, wymagające ponownego otwarcia jamy brzusznej, przy czym w cięższych przypadkach pacjent zazwyczaj nie przetrzymuje tych komplikacji.

Na początku naszego stulecia chirurdzy przekonali się, że wątroba, nawet po wycięciu jej znacznej części, ma właściwości regeneracyjne, zaś komórki wątroby mogą rozmnażać się ponownie i wzrastać do osiągnięcia normalnego stanu.

Zdaniem znanego specjalisty prof. Claude Colinaud nie powinno się mówić, że wątroba człowieka składa się z dwóch pól, ale że ma on poprostu dwie wątroby.

Te szczególne właściwości wątroby próbował następnie wykorzystać prof. Jean Seneque, który dokonał pierwszego usunięcia lewego pola wątroby w 1950 roku, w następnym zaś roku prof. J. L. Lortat-Jacob dokonał operacji prawego jej pola. Dotychczas usunięcie części, względnie całego pola wątroby, ograniczało się wyłącznie do przypadków raka wątroby lub różnego typu cyst wywodzących i pasyżnych.

Nowa metoda chirurgii wątroby pochodzi z Azji, zwłaszcza z Wietnamu. Wietnamski lekarz wojskowy, uczestnik walk pod Dien Bien Phu jest wynalazcą tzw. „palcowania”. Metoda ta polega na bezpośrednim zanurzeniu palców przez chirurga w zranionym odcinku wątroby, a następnie usunięciu uszkodzonej tkanki, zaciśnięciu przewodów zasilających i zszyciu naczyni krwionośnych. Ręka chirurga działa bardzo precyzyjnie niż lancet, zaś ucisk palców na masę wątroby pozwala na dokładne zbadanie rozmiarów zranienia.

Operację tego typu cechuje niezwykła szybkość. Ekstrakcja uszkodzonej części płata trwa około 12 minut, zaś czas ten może być jeszcze skrócony do około 8 minut.

Przed nową metodą opartą na zasadzie samoistnego regenerowania się tkanki, otwiera się olbrzymie pole działania. Zarówno w miastach, jak na wsiach ginie rokrocznie wiele osób w wypadkach drogowych, bądź też w bójkach na skutek uderzenia ostrym narzędziem. Francuscy chirurdzy mają już w tej dziedzinie duże osiągnięcia, zaś w samym tylko paryskim szpitalu Pitié zespół lekarzy pod kierunkiem prof. Clota przeprowadził do tej pory ponad 80 tego typu zabiegów.

Chirurdzy specjalizujący się w nowej metodzie operacji wątroby są jednak wciąż jeszcze nieliczni mimo, iż nawet usunięcie 3/4 tego organu pozwala w ciągu 4 miesięcy na całkowitą regenerację wątroby. Ostatnio jeden ze słuchaczy profesora Clota — student IV roku medycyny przeprowadził operację dziecka, które uległo wypadkowi pęknięcia prawego płata wątroby. Operacja wykonana metodą „palcowania” zakończyła się pomyślnie. Uratowane zaś dziecko po pewnym czasie wróciło do całkowitego zdrowia. (PAP)

Niedawno na niedostępnej pustyni Dasz-e-Lut w Iranie znaleziono ślady tajemniczej cywilizacji. Archeolodzy odsłanili pozostałości osad z IV tysiąclecia przed naszą erą. Zachowały się tu kamienne narzędzia, figurki gliniane o charakterze kultowym oraz szczerbki ceramiki. Znalezione także ozdoby metalowe ze złota, srebra i miedzi.

Badania archeologiczne pozwoliły odtworzyć dawne środowisko naturalne. Około 6 000 lat temu klimat w tej części Iranu był

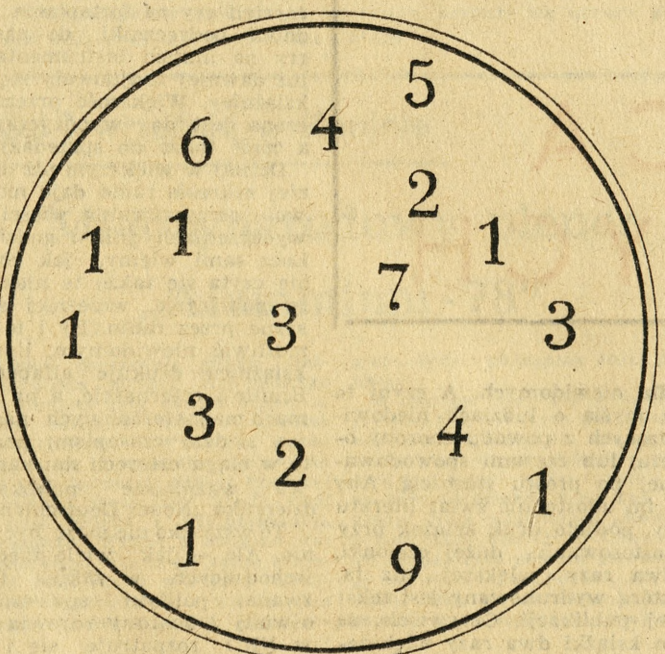
Tajemnicza cywilizacja na pustyni

bardziej wilgotny. Na pustyni często padały deszcze, istniały też rzeki i jeziora. Część

pustyni przypominała step. Mniejszy był zasięg słonych jezior i bagien.

Nieznała kultura z irańskiej pustyni powstała prawdopodobnie pod wpływem wielkich centrów cywilizacyjnych nad Tygrysem i Eufratem oraz w dolinie Indusu. Przestano istnieć prawdopodobnie w wyniku pogorszenia się warunków klimatycznych na początku tysiąclecia p.n.e. W tym okresie następuje osuszenie klimatu i związane z tym zwiększenie zasięgu pustyni w Azji i Afryce. (PAP)

Zadanie logiczne



Trzema prostymi liniami należy podzielić koło na 6 części, aby suma cyfr w każdym polu była taka sama.

Ułożył Janusz Ciupiński

PSZCZOŁY Z PROBÓWKI

W Brzesku, w województwie tarnowskim działa stacja uniesienia pszczoł, która zapoczątkowała sztuczne zapładnianie tych pożytecznych owadów. Plan zakłada wychodowa nie 350 pszczoł-matek z... probówek. Pracownicy stacji — ze względu na duże zapotrzebowanie pszczelarzy — zamierzają przygotować 500 pszczoł-matek.

LEPSZY CEMENT

Cementownia Gorażdzie dzięki współpracy z naukowcami odegra istotną rolę w opanowaniu technologii, zapewniających odpowiedni asortyment cementu, uwzględniający nowe wymagania budowlane. Zakład jeszcze w tym roku ma dostarczać cement Super 400 i 500, produkowany według technologii opracowanej w O-polskim Instytucie Przemysłu Właznych Materiałów Budowlanych. Szybki czas wiązania cementu ma duże znaczenie dla fabryk domów, gdyż przyspiesza twierdzenie elementów budowlanych, zwiększając rotację form, w których wyrabia się te prefabrykaty.

RADIOWE BADANIA OBŁOKÓW

Uczni radzieccy prowadzą eksperymenty z badaniami radiowymi chmur i obłoków. Analiza właściwości fal radio wych emitowanych we wcześniejszych stadiach formowania się chmur burzowych może być wykorzystywana do wykrywania burz. W ten sposób za pomocą fal radiowych można śledzić formowanie się i zbliżanie burz, co ma duże znaczenie dla prognozowania pogody. (PAP)

Szybki postęp w technice wydobywczej węgla kamiennego w świecie i w naszym kraju powoduje kurczenie się złóż na płytach, a więc dostępniejszych poziomach wydobywczych, zmuszając do sięgania po coraz głębsze pokłady. Wysoki stopień mechanizacji i automatyzacji sprawia, że węgiel urabiany i dostarczany mechanicznie ustepuje często gatunkowo temu, który z kopalniowych podziemi moźno i precyzyjnie wyrabiać dawniej górnikiem. Stąd przy znacznie większym urobku zmechanizowanym wydobywa się z głębi ziemi odmiany węgla, których nie są w stanie wykorzystać elektrownie, używające najgorsze gatunki tego paliwa. Odmiany niepalne węgla wędrują więc na hałdy, zanieczyszczając środowisko naturalne.

Rosnące szybko zapotrzebowanie na energię elektryczną i jej światowy kryzys, dający się mocno we znaki w ostatnich latach w świecie, prócz intensywnych poszukiwań nowych źródeł energii sprawia, że powstaje nowe turbozespół wytwarzające prąd, osiągały monstrualne wielkości. Konstrukcje samych kotłów opalanych węglem, przy przekroczeniu ich wydajności do 2 500 ton pary na godzinę, osiągały wysokość wielkich fabryk — ponad 60 metrów wysokości. Specjaliści od tych zagadnień zastanawiają się i

Czy z odpadów

poddają w wątpliwość celowość budowania takich gigantów, zważywszy między innymi na rozmiary dziesiątków urządzeń, w jakie taki kocioł powinien być wyposażony; ogrom niezbędnych materiałów potrzebnych do wykonania detali — sam proces eksploatacji, napraw i wymiany elementów zużytych (przerwy w dostawie prądu) itp.

Czy sztuka rozwiązywania problemów niedoboru energii polegać ma na niekończącym się wysiłku w budowie elektrowni — olbrzymów, mierząc rzecz rozmiarami obiektów, a jeśli tak, to jaka będzie przyszła granica wymiarów takich obiektów?

Istnieją dwa, stosowane także u nas w kraju, sposoby spalania węgla w elektrowniach. Przy kotłach o wydajności do 60 ton pary na godzinę, spala się węgiel w paleniskach rusztowych bez większych problemów. Przy przekroczeniu wydajności kotła sięgającej do 2 500 ton pary na godzinę, w którym to procesie zużywa się powszechnie pył węglowy, niezbędne są także kołosy — „fabryki” pyłu węglowego. Powstaje również pytanie, czy jest to ekonomiczne?

Rachunek ekonomiczny dyk



POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Poznań w systemie „Sekon”

Kontener się nie zgubi

Jak kontrolować i ewidencjonować ruch wszystkich kontenerów, skoro codziennie tysiące pojemników trafiają w różne zakątki kraju do różnych klientów? Czy w każdej chwili można wiedzieć, gdzie znajduje się konkretny kontener?

Są to pytania ważne nie tylko dla Przedsiębiorstwa Socjalizmu Krajowej, które jest organizatorem przewozów kontenerowych. Dobry system kontroli wykorzystywania kontenerów ma bowiem istotne znaczenie dla sprawności transportu.

Do niedawna prowadzenie związanej z tym dokumentacji było pracochłonne i żmudne, wymagało skomplikowanych działań licznych sztabu ludzi. Potrzeba i tym razem jednak okazała się matką wynalazku, którego narodziny były długo oczekiwane wśród transportowców.

W Centralnym Ośrodku Badań i Rozwoju Techniki Kolejnictwa w Warszawie zespół specjalistów zakładu elektronicznej techniki obliczeniowej przedstawił w ubiegłym roku wyniki wielomiesięcznych dociekań i opracowań — „Sekon”. Tak nazwano system numerycznej ewidencji i kontroli ruchu kontenerów będących w gestii Przedsiębiorstwa Socjalizmu Krajowej. Stał się ów system rewelacją nie tylko w Polsce, wzbudził zainteresowanie i uznanie specjalistów przede wszystkim państw RWP.

Centrum obliczeniowe „Sekonu”, umieszczone w jednej z sal siedziby zarządu PSK w Warszawie, od roku na coraz szerszą skalę włączane jest do kontroli przewozów kontenerowych. Usługi oddawane gospodarce przez centrum mają dla niej duże znaczenie. Im bowiem władze resortu mają wszechstronniejsze rozeznanie o dysponowaniu tym środkiem transportu, tym łatwiej można wykorzystywać wiele rezerw.

W cichym pomieszczeniu (ściany pokryto grubym „zasłonami”, tłumiącymi dźwięki) pracują dwa ze starych minikomputerów „Mera 305” z monitorami ekranowymi. Codziennie przez trzy godziny do środka przekazywane są dane o samych kolejowych i częściowo o pocztowych danych z dziesięciu ekspedycji PSK (również ze stacji kontenerowej na poznańskich Garbary), a także z pięciu punktów granicznych: kolejarzy dostarczają



O wszystkich ładunkach kontenerów na poznańskiej stacji Garbary, bieżąco informowana jest centrala „Sekonu” w Warszawie. CAF — fot. Staszyszyn

informacje z Małaszewicz, Rzepina, Szczecina, Gumińców, Zebzyc i Międzyziesia. Wkrótce z „Sekonem” zamierza się połączyć kilka kolejnych ekspedycji oraz punktów granicznych i portowych.

Za pośrednictwem tak rozbudowanego systemu ewidencjonuje się każda „podróż” kontenera, przygotowuje się swobodną mapę miejscowości, do których wysyłane są pojemniki. Zbiera się przeto dla kierownictwa PSK i innych organizatorów przewozów dane, o bieżącej sytuacji eksploatacyjnej w całym kraju (ile skrzyń, dokąd, z czym i czym wysłano, ile i skąd przywieziono), a także informacje statystyczne, które — stosownie do potrzeb — mogą obejmować różne okresy: dobowe, dwudobowe, miesięczne, kwartał i rok.

„Sekon” składa się z trzech podsystemów, które dotyczą szczegółowych zagadnień — ewidencji kontenerów, statystyki i kartofekli imienniczej wielkich pojemników. Uzupełnienie stanowi kartaletka u użytkowników przewozów kontenerowych, prowadzona we wspomnianym ośrodku, dzięki której łatwo zorientować się choćby o największych klientach, rejonach szczególnego zainteresowania takimi przewozami, a także o... dłużniakach.

„Sekon” powie wszystko, a co najważniejsze — bardzo szybko. Na ekranie monitora ukazują się informacje, obrazujące aktualną sytuację: ile o tej godzinie kontenerów znajduje się w ekspedycjach PSK, ile rozładunku odbiorcy, ile jest „napelnianych”, a ile jest w drodze. Można też dowiedzieć

się, iloma próżnymi pojemnikami dysponuje akurat PSK, ile czeka na wysyłkę, a które są właśnie kontrolowane przed wyeksportowaniem za granicę. Można mnożyć umiejętności „Sekonu” dla którego nie ma tajemnic w ruchu kontenerów. Dość stwierdzić, że aby dowiedzieć się, jak wędrował konkretny kontener w minionych pięciu dniach, wystarczy minuta, podczas gdy kiedyś trzeba było czekać godzinami, aby uzyskać odpowiedź.

Z drukarki „Sekonu” pod koniec każdej doby uzyskuje się automatyczne wydruki (tabulogramy), zawierające dane niezbędne do operatywnego i optymalnego organizowania przewozu ładunków w wielkich pojemnikach — zarówno w komunikacji wewnętrznej, jak i na liniach międzynarodowych. Wydruki zawierają także załączniki kontenerów na dzień na następny i kolejne 4 doby. Informują również — co istotne dla służb dyspozytorskich — ile pojemników zostało uszkodzonych. Ma więc zarząd PSK jasny przegląd sytuacji eksploatacyjnej, może podejmować trafne dyspozycje.

Nie trzeba dużej znajomości zagadnienia, by dopatrywać się w rewelacyjnym osiągnięciu polskich specjalistów szansę usprawnienia przewozów kontenerowych. „Sekon” może uzdrowić nerw całej gospodarki, za który uznawany jest właśnie transport.

Oby tylko w najbliższym czasie nowatorski system został odpowiednio rozwinięty, stosownie do najpilniejszych potrzeb przewozowych.

PIOTR BOROWICZ

Ziemniaki z... komputera

Prawie trzecią część plonów najpopularniejszej rośliny okopowej — ziemniaka, każdego roku trzeba „odpisać na straty”. Jej plantacje atakują nie tylko stonki, ale także wirusy. Dlatego w uprawie ziemniaków ważnym czynnikiem jest okresowa wymiana sadzeniaków — nowe odmiany, odporne na wirusy, grzyby i bakterie, pozwalają uzyskiwać większe plony.

Instytut Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu, kierowany przez prof. dr. hab. Kazimierza Piechowiaka, w latach 1970—74 na zlecenie Instytutu Ochrony Roślin PAN w Poznaniu prowadził badania porażenia ziemniaków wirusami na terenie całego kraju. W około tysiącu pięciuset punktach obserwowano rozwijanie się dwóch odmian: Uran i Kaszubka, następnie zaś prowadzono badania laboratoryjne, w tym testy serologiczne, pozwalające stwierdzić obecność wirusów. Badano także warunki atmosferyczne: temperaturę, wilgotność powietrza, kierunek i prędkość wiatru oraz opady, porównując rezultaty uzyskiwane w badanym okresie przez ponad sto stacji meteorologicznych ze średnimi klimatycznymi w minionych pięćdziesięciu latach. Tak drobna gówa dociekania miały na celu znalezienie ścisłej zależności między porażeniami ziemniaka wirusami a kompleksowym działaniem czynników klimatycznych.

Ogromna liczba uzyskanych informacji uniemożliwiła jednak przeanalizowanie ich metodami tradycyjnymi. Dokonały tego elektroniczne maszyny cyfrowe, zainstalowane w Laboratorium Elektronicznej Techniki Obliczeniowej Instytutu Matematyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz w Ośrodku Obliczeniowym Zakładu Metod Matematycznych i Statystycznych Akademii Rolniczej. Przy ich pomocy wyznaczono trzy sfery zagrożenia ziemniaków wirusami, wnosząc istotne korekty do podziałów obowiązujących

dotychczas oraz tworząc podstawę do planowania uprawy w skali kraju.

Rezultaty badań przekazane w formie syntetycznej Ministerstwu Rolnictwa, w przypadku ich szerokiego zastosowania mogą mieć duże znaczenie gospodarcze. Instytut Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu proponuje bowiem (zamiast dotychczasowego systemu wymiany sadzeniaków, który z różnych powodów nie przyjął się w gospodarstwach indywidualnych) system wymiany masowej, polegający na wprowadzeniu sadzeniaków kwalifikowanych, jednocześnie na całym obszarze uprawy ziemniaków w jednej lub kilku wsiach. Zachęcającym przykładem korzyści płynących ze stosowania tego systemu może być doświadczenie przeprowadzone w gminie Świeciechowa w województwie leszczyńskim. W 1975 roku po wymianie sadzeniaków kwalifikowanych w 435 gospodarstwach indywidualnych na terenie tej gminy uzyskano przyrost plonów średnio o 45 kwintali z hektara (średnie plony w tej gminie wyniosły wtedy 230 kwintali z hektara). W następnym roku średnie plony wzrosły o 120 kwintali, a w trzecim roku, mimo powodzi w tym rejonie, uzyskano 220 kwintali z hektara.

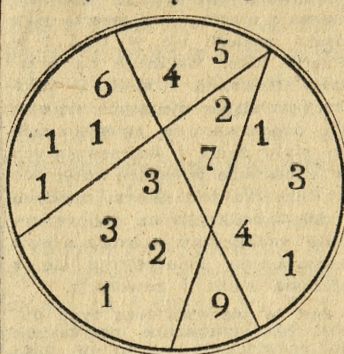
Zrealizowanie wniosków płynących z badań poznańskich naukowców pozwoliłoby także znacznie odciążyć transport. Dotychczas bowiem, uznając północną część kraju za region o najbardziej korzystnych warunkach dla uprawy sadzeniaków, trzeba je było w okresie jesiennym transportować do pozostałych regionów. Przeprowadzone ostatnio badania dowodzą, że niemal we wszystkich województwach istnieją warunki umożliwiające produkowanie materiału sadzeniakowego.

Maszyny cyfrowe oddały więc gospodarce kolejną przysługę — ziemniaki uprawiane „pod dyktando” komputerów mogą być nie tylko tańsze, ale także zdrowsze i smaczniejsze.

Z. R.

Rozwiązanie zadania logicznego

Rozwiązanie



Silnik naszych marzeń

W Zakładzie Maszyn Ciepłych Okrętowych Instytutu Okrętowego Politechniki Szczecińskiej prowadzone są badania nad silnikiem Stirlinga. Podobnie jak maszyna parowa jest to silnik tak zwanego zewnętrznego spalania, z tym że zamiast pary stosuje się w nim gaz. Silnik skonstruowany przez dwóch Szkotów — braci Roberta i Jamesa Stirlingów, uzyskał patent już na początku XIX wieku. Niestety, maszyna pędzona gorącym powietrzem dawała bardzo małą moc i była zawodna w eksploatacji. W roku 1937 maszynę pokazano na międzynarodowej wystawie w Londynie jako osobliwość — nieudany twór myśli ludzkiej.

Obecnie myśl braci Stirlingów odżyła i w kilku krajach prowadzi się intensywne badania nad zaprojektowaniem przez nich silnikiem. Po drogach wielu krajów jeżdżą pierwsze autobusy napędzane silnikiem, któremu przepowiada się prawdziwą karierę.

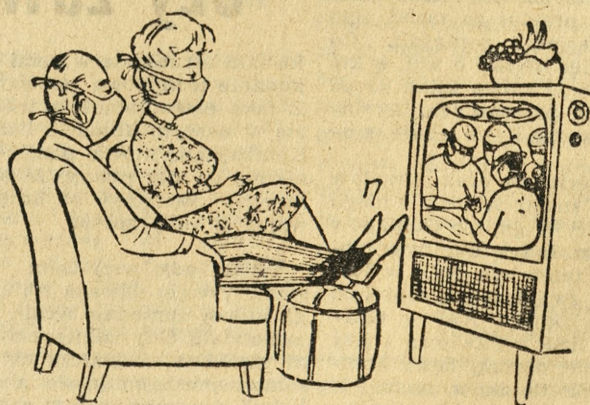
Znawcy twierdzą wręcz, iż przemysłowa produkcja silnika skonstruowanego według zasad braci Stirlingów, stanowić może nowy etap w rozwoju motoryzacji. Silnik Stirlinga jest znacznie lepszy, a swymi parametrami przewyższa nawet najbardziej sprawne silniki spalinowe — wysokoprężne, zbliżone do obiegu Carnota. Ogromną jego zaletą jest m. in. to, iż może on spalać wszystkie paliwa, a więc naftę, benzynę, alkohol, olej, a także pył węglowy. W porównaniu z silnikami obecnie stosowanymi, silnik Stirlingów pracuje niemal bezszereśnie. Dzięki swej uniwersalności może mieć bardzo szerokie zastosowanie.

Profesor Henryk Dziewanowski, który jako jedyny w naszym kraju specjalista wziął na siebie trud dalszego udoskonalania silnika nie ukrywa, iż zadanie nie jest łatwe. Rozwiązanie niektórych problemów technicznych wymaga nawet ponad możliwości szczupłego zespołu zakładu Politechniki Szczecińskiej pracującego wraz z profesorem nad ulepszeniem konstrukcji.

Silnik Stirlinga znajduje coraz więcej entuzjastów. Do pracy nad ulepszeniem dzieła Stirlingów przystąpił już uczeń: Japonii, Szwecji, Francji, Republiki Federalnej Niemiec i USA. W pracowniach najwybitniejszych przedstawicieli myśli technicznej wielu innych krajów prowadzi się tysiące doświadczeń i prób, których końcowym efektem ma być „silnik przyszłości”.

Zakład Maszyn Ciepłych Okrętowych Politechniki Szczecińskiej uzyskał spory dorobek w badaniach nad tym silnikiem. Pracami kieruje prof. dr Henryk Dziewanowski — autor wielu cennych wynalazków w zakresie silników spalających. Jego zdaniem, najważniejszą zaletą nowego silnika będzie duża sprawność termiczna i minimalna ilość spaliny emitowanych do atmosfery. Na pierwsze polskie samochody napędzane silnikiem Stirlinga trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Sądząc jednak z postępu prac badawczych oraz zainteresowania, jakie wykazują tym silnikiem fabryki samochodowe, nie jest to przyszłość zbyt odległa. (PAP)

HUMOR I SATYRA



węglowych otrzymamy energię?

dziej — zdaniem specjalistów z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Kottłów i Urządzeń Energetycznych w Tarnowskich Górach — zaawansowane są w tym kierunku prace w Wielkiej Brytanii i USA, gdzie pracują już urządzenia pilotowo-doświadczalne. O potrzebie takich badań przesądzały zagadnienia ochrony środowiska naturalnego, oraz interes gospodarczy, a specjaliści wiążą duże nadzieje z rozwiązaniem tego problemu. Wiele jest jednak techniczno-technologicznych spraw wymagających rozwiązania przed przemysłowym zastosowaniem tej techniki.

Pierwsze próby związane z podjęciem takich badań podjęto w polskich placówkach naukowo-badawczych i instytutach uczelnianych około 1970 roku. Jak twierdzą fachowcy z tarnogórskiego ośrodka, obecnie stopień zaawansowania tych przedsięwzięć pozwala na obrazowe porównanie: z parteru zaczynamy wchodzić stopniowo na pierwsze piętro.

W stacji prób tarnogórskie-

go ośrodka, zlokalizowanej w kopalni węgla „Jowisz”, w fazie prób rozruchowych znajduje się prototypowy kocioł wodny z paleniskiem fluidalnym, przeznaczony do badań laboratoryjnych. W odróżnieniu od palenisk rusztowych, w palenisku fluidalnym zjawisko ciągłego palenia się węgla od padowego, o rozdrobnionej strukturze, następuje w temperaturze 900 st. C. Dodaje się odpowiednie proporcje dolomitu, co zapewnia wiązanie siarczanów wapnia i magnezu (w granicach 90—95 procent), które odzyskiwane są następnie jako ciało stałe. Zapobiega to ulatnianiu się tych substancji do atmosfery. W porównaniu do tradycyjnych sposobów, nowa metoda ogranicza do minimum emisję szkodliwych tlenków azotu do atmosfery.

Nie wnikając w szczegółowe rozwiązania techniczno-technologiczne paleniska fluidalnego, zjawisko spalania się rozdrobnionego węgla następuje w wyniku dopływu powietrza pod dużym ciśnieniem. Podgrzane palnikami olejo-

wym tak zwane płynne łożo (piasek lub popiół) pod ciśnieniem wibruje z taką szybkością, że po osiągnięciu odpowiedniej temperatury, dodane cząsteczki odpadowego węgla w ilości 10 procent uczestniczą w procesie ciągłego palenia się. Następuje wówczas wyłączenie palników. W stosunku do sposobów tradycyjnych, przy tej metodzie 7-krotnie szybciej następuje wymiana ciepła. Pozwala to odpowiednio zmniejszyć gabaryty kotła i tym samym wszystkich jego części składowych.

Wykorzystanie paleniska fluidalnego w skali przemysłowej pozwoliłoby więc zmniejszyć wymiary całych obiektów energetycznych, przy nosząc liczące się w gospodarce oszczędności stali. Obecna faza doświadczeń tarnogórskich go ośrodka nie pozwala jeszcze na uzyskanie odpowiedzi dotyczącej szczegółowych analiz pracy obiektu doświadczalnego. Mimo, że specjaliści mają na razie wiele wątpliwości i pytań, to przychylają się do stwierdzenia, że w perspektywie rozwoju energetyki zagadnienie paleniska fluidalnego

go — to wielka sprawa dla gospodarki i przyrody. Ten system spalania da się także za stosować do gazów wysokoazotowych.

Tarnogórskie opracowanie, jest chronione patentem. Jego autorami są inżynierowie: Czesław Lubas, Jan Cwiela, Andrzej Pogodziński i Józef Marek — laureaci pierwszej nagrody w ubiegłorocznym Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Wdrożeniem praktycznym tego opracowania jest zainteresowane kierownictwo ośrodka i cały „sztab” ludzi, żyjących na co dzień tym zagadnieniem. Na praktyczne, przemysłowe efekty, trzeba jednak cierpliwie poczekać.

Zielone światło do intensywnych doświadczeń daje temu wynalazkowi decyzja Prezydium Rządu z jesieni 1977 roku, zobowiązująca kilka resortów do zastosowania tego rozwiązania na skalę przemysłową, tam gdzie urządzenia te są niezbędne do wytwarzania ciepła i pary technologicznej.

ALEKSY KALENIK

Krakowski „Dziennik Polski” zaprasza

Już po raz szósty w Krynicy w dniach od 1 do 3 września br. odbędzie się „Festyn z Dziennikiem”. Dziś ukazujący się w Krakowie każdego dnia „Dziennik Polski” jest jedną z regionalnych gazet, lecz przed 30 laty, tuż po wyzwoleniu był dziennikiem ogólnopolskim, w którym wielu znanych dziennikarzy, literatów i aktorów rozpoczynało swą pisarską drogę. Trudno wymienić wszystkich; takie nazwiska, jak Jerzy Putrament, Edmund Osmańczyk, Andrzej Bursa, Sławomir Mrożek oraz Leszek Herdegen nie wymagają dziś rekomendacji.

Krynicka impreza, organizowana jest od sześciu lat, ostatnio pod patronatem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Nowym Sączu, Henryka Kosteckiego. Zawsze rozpoczyna się w pierwszych dniach września i ma nieco inny charakter od pozostałych, szumnie obchodzonych świąt. Nie ma tu „wielkiej pompy”, jest natomiast jak twierdzą czytelnicy „Dziennika” i goście festynu, zawsze dobra zabawa. Każdego roku w krynickim amfiteatrze, w sali widowiskowej nowego domu zdrojowego i na deptaku prezentują się znane, polskie i zagraniczne zespoły regionalne. Dla tych, którzy przybędą na festyn w tym roku śpiewać i tańczyć będzie zespół z Turcji oraz krakowskie „Słowianki”, które przed kilkoma tygodniami oczarowały gości. Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i hawańska publiczność. Podczas festynowych dni prezentować się będą ludowi artyści i studenci szkół artystycznych. Łowcy autografów będą mogli otrzymać od znanych krakowskich pisarzy: Karola Bunscha, Jerzego Harasymowicza i Juliana Kawałca. Nowosądeckiej gastronomii nikomu nie trzeba zachwalać. Zapraszamy więc do Krynicy także i na handlowo-gastronomiczny kiermasz.

Trzy festynowe dni — to jednakże nie tylko zabawa, lecz również popularyzacja wiedzy o naszym kraju i Nowosądeckiem. Młodzież będzie miała okazję spróbować swych sił w zakresie znajomości historycznych faktów z dziejów ostatniego 60-lecia Polski w konkursie pt. „Polskie 60-lecie”.

Przewodnicy beskidzcy w konkursie krasomównym będą musieli wykazać się znajomością Nowosądeckiego i znajomością pięknej polskiej mowy. Nie zabraknie także atrakcji dla interesujących się sportem. Na trasie z Żegiestowa do Krynicy ścigać się będą długodystansowcy, kolarze pojadą z Nowego Sącza do Grybowa, zaś amatorzy sportów samochodowych będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w rajdzie z Krynicy do Tylcza.

Do zobaczenia więc na festynie, gdzie zapraszają „Dziennik Polski” i góry.

ANDRZEJ WARZECHA

ZDAWNYCH SZPALT

NASTĘPNYM KROKIEM PO LOCARNO WINNO BYĆ ROZBROJENIE!

LONDYN, 30 listopada. Minister spraw zagranicznych hr. Skrzyński udzielił dziś przedstawicielowi „United Press” w Londynie wywiadu, w czasie którego oświadczył:

— Uważam, że znacznie ważniejszym od samych traktatów locarneskich jest duch Locarna. Jeśli ten duch, który obecnie jest mocny i staje się coraz mocniejszy, nie będzie się jednak dalej wzmocniał, wówczas obawiam się, iż traktaty nie mogłyby wydać pożądanych skutków. Na ogół jednak wypatruję przyszłości z całą ufnością.

Następnym krokiem, jaki obecnie rozważyć należy, jest rozbrojenie i jeszcze raz — rozbrojenie! Traktaty locarneńskie są znakomite. Gdyby jednak traktaty te okazały się zwiastunkiem zupełnego rozbrojenia, zyskałyby bardzo wiele.

— Jestem bardzo zaniepokojony o przyszłe ukształtowanie niemieckiego stanu umysłów względem Polski. Ale mam nadzieję, że w Niemczech i w stosunku do Polski zwycięży jednak ten sam nastrój, jaki panuje w stosunku do Belgii, Francji i Anglii. Pomiedzy Polską a Niemcami istnieje cały szereg spraw niezadowolonych, które jednak, jeśli duch Locarna utrzyma się w mocy, zostaną pomyślnie załatwione.

Jest rzeczą bezsporną, że Polska stanowczo zatrzymać musi korytarz gdański, jako jedyny logiczny i etnograficzny dostęp do morza.

Pomimo politycznych i finansowych kłopotów, które mi pozwoliły zaledwie w ostatniej chwili przybyć do Londynu, wypatruję przyszłości Polski i Europy na gruncie traktatów locarneńskich i ducha locarneńskiego z wielkim zaufaniem.

(„Ilustrowany Kurier Codzienny”, 3 grudnia 1925 r.)

(Traktaty locarneńskie, podpisane w Londynie 1 XII 1925 r., zabezpieczały gwarancjami Wielkiej Brytanii i Włoch granice zachodnie sąsiadów Niemiec. Gwarancji takich nie uzyskały w Locarno granice Polski i Czechosłowacji z Niemcami. Terytorialne roszczenia ówczesnych niemieckich odwetowców skierowały się na wschód przy pobieżliwych mocarstwach zachodnich wobec naruszeń przez Niemców postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, podpisanego 28 VI 1919 r.; w sprawach, dotyczących Polski użnał on jej niepodległość, ale m. in. przewidywał przeprowadzenie plebiscytów na Górnym Śląsku, Mazurach i Warmii, a ponadto Gdańskowi nadał status wolnego miasta. — dop. red.)

Na czterech kontynentach

Ponad 1000 szkół polonijnych

Początek roku szkolnego, kiedy miliony polskich dzieci rozpoczynają kolejny rok nauki, przypomina również o ich rówieśnikach z licznych środowisk naszych rodaków zamieszkałych na różnych kontynentach. Polonia przywiązuje dużą wagę do rozwijania wśród młodzieży znajomości języka polskiego oraz ojczystej historii i geografii — ważnych elementów umacniania więzi młodego pokolenia z „krajem przodków”.

W ramach szkolnictwa prowadzonego przez różne organizacje i stowarzyszenia polonijne znajdują się placówki o charakterze wyższym i średnim, ale najbardziej powszechny zasięg ma szkolnictwo o poziomie podstawowym. Szkoły polonijne są zróżnicowane pod względem form prowadzonych zajęć, poziomu nauczania, liczby uczniów i nauczycieli, pomieszczeń lekcyjnych, wyposażenia, a także czasu przeznaczanego na naukę w języku polskim. Liczebność ich jest różna, począwszy od zespołów kilkuosobowych — do tak wielkich, jak np. blisko 600-osobowa Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Chicago.

Oblicza się, że na całym świecie działa obecnie ponad 1000 tego typu polonijnych placówek oświatowych. Prowadzone są na różnych poziomach wieku i umiejętności, a typowy czas nauki — to 3 godziny tygodniowo.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie tradycje polskiego nauczania sięgają połowy ubiegłego wieku, działa kilkadziesiąt szkół polonijnych. Obok Chicago, polonijna sieć szkolnictwa podstawowego najbardziej rozwinięta jest w Nowym Jorku, Detroit, Cleveland i Buffalo.

W sąsiedniej Kanadzie ponad 2000 dzieci polskiego pochodzenia uczęszcza do kilku-

dziesięciu szkół. Naukę języka polskiego i przedmiotów poświęconych ojczystemu krajowi prowadzi się również w wielu krajach Ameryki Łacińskiej, na kontynencie australijskim, w krajach europejskich.

Duże znaczenie dla tej działalności polonijnej ma współpraca wielu placówek szkolnych i nauczycieli z Towarzystwem „Polonia”. Najbardziej ożywiona współpraca rozwija się z nauczycielami z USA, Kanady, Francji i Szwecji. Istotną pomocą Towarzystwa — współdziałającego z Ministerstwem Oświaty i Wychowania — są m. in. coroczne wakacyjne kursy, służące doskonaleniu umiejętności dydaktycznych i językowych polonijnego nauczycielstwa. Towarzystwo przekazuje wielu placówkom polonijnym pomoc naukową, książki, podręczniki. W br. nasi rodacy otrzymali pierwszą z obszernego cyklu książek do nauczania — „Opowiadania z dziejów Polski”, a niebawem ukaże się „Czytanka polska”. Zaawansowane są prace nad dalszymi pozycjami tego cyklu: elementarzem, geografiją ojczystą, zbiorami materiałów do imprez i zabaw dziecięcych. Książki te, ich forma i treść, były m. in. przedmiotem spotkań i konsultacji z zainteresowanymi — a więc pedagogami i nauczycielami polonijnymi. Cenną pomocą dla dydaktycznej pracy naszych rodaków jest również kwartalnik metodyczny „Wisielka”.

Na kształt oświaty polonijnej istotny wpływ wywierają kontakty z krajem zarówno nauczycieli jak i młodzieży polonijnej. Cenna forma tych kontaktów są coroczne przyjazdy na kolonie naszych młodych rodaków, które dają im szansę poznania kraju, jego kultury i historii, stanowią dogodną okazję do nauki języka. (PAP)

Pamiętniki dzieci emigrantów kubańskich bestsellerem

Bestsellerem roku na Kubie jest książka „Contra viento y marea” („Choć burza huczy wokół nas”), będąca pamiętnikiem dzieci emigrantów kubańskich, którzy po rewolucji 1959 roku opuścili kraj udając się głównie do Stanów Zjednoczonych. Stanowi ona zbiór wspomnień, w którym młodzi ludzie pochodzenia kubańskiego go zawarli swe trudne doświadczenia z czasów, gdy jeszcze jako dzieci znaleźli się w USA i w Puerto Rico. Wskazuje na przeżycia frustracji i alienacji młodych ludzi nie mogących się często adaptować do amerykańskiego stylu życia i dojrzwiałych w atmosferze wrogości wobec Kuby. Książka jest głosem młodych ludzi — podkreśla na wstępie komitet redakcyjny — który wbrew wszystkiemu identyfikują się z ojczystą Kubą i rewolucją.

Jest to pierwsza tego typu publikacja, stanowiąca przyczynek do naświetlenia stosunków między Stanami Zjednoczonymi i znajdującymi się tam emigrantami kubańskimi a rewolucyjną Kubą. Książka została wydana pod egidą grupy „Arelito”, wydającej pod tym samym tytułem periodyk w USA. Do grupy należy także wydawnictwo pochodzenia kubańskiego. (PAP)

Przyznał się do udziału w podpaleniu kina w Abdanie?

Jak oświadczył rzecznik rządu irańskiego, władze irańskie przekazały policji irańskiej człowieka, aresztowanego przed kilkoma dniami w Iraku, który miał zeznać, że uczestniczył w podpaleniu kina w Abdanie. W pożarze tym zginęło 377 osób. Jest to obywatel irański. (PAP)

4000 miejsc hotelowych w wieżowcach zachodniego centrum Warszawy

Pierwsza jaskółka nowego zachodniego centrum Warszawy: wieżowiec Banku Handlowego i central handlu zagranicznego, przekazana zostanie niebawem użytkownikom. Przygotowano plac pod budowę kolejnego wysokościowca, przeznaczonego dla kompleksu obiektów „Lotu”. Stopniowo, w sąsiedztwie tych gmachów, na obszarze zajmującym 22 hektary, wyrastać zaczęły budynki o kubaturze przeszło 1,5 mln metrów sześciennych. Wielofunkcyjne zespoły usługowe powiązane będą ze sobą integralnie, przestrzennie i funkcjonalnie. Tutaj właśnie skoncentrowane zostaną najbardziej atrakcyjne placówki handlowe, kulturalne i społeczne.

Dominiującym zadaniem zachodniego centrum jest obsługa hotelowo-turystyczna oraz

kulturalna i administracyjna. Wynika to z bliskości już istniejących ważnych obiektów miejskich, odwiedzanych codziennie przez wielomilionową rzeszę ludzi, takich jak Pałac Kultury i Nauki, Dworzec Centralny PKP, domy towarowe „Centrum”. W planie zabudowy zachodniego centrum wybijają się będą 4 wieżowce, skupiające placówki handlu zagranicznego i dysponujące 4000 miejscami hotelowymi. Gmachy te mieć mają wysokość od 70 do 140 metrów.

Wewnątrz wielopięsniowego pasażu znajdą się zakłady gastronomiczne, hotele, usługi, lokale rozrywkowe, a także parkingi o 3000 miejsc, urządzenia techniczne, magazyny. (PAP)

Ocenie wyników produkcji eksportowej zrealizowanej w tym roku przez producentów z województwa poznańskiego poświęcona była wczorajsza narada w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, której przewodniczył sekretarz KW PZPR — Bogdan Waligórski. W czasie spotkania poznańskich eksporterów, omawiano zwłaszcza stopień wywiązywania się poszczególnych producentów z produkcji na eksport do Związku Radzieckiego — największego partnera handlowego Polski.

W tym roku zadania eksportowe na rynek radziecki realizuje 29 organizacji gospodarczych z Poznańskiego, które mają w planie dostarczenie do ZSRR towarów o wartości ponad 415 milionów złotych dewizowych. Największymi eksporterami na rynek radziecki są: „Polfa”, Swarzędzkie

Sprawy eksportu

Z Poznańskiego do ZSRR

Fabryki Mebli, Kombinat Maszyn Rolniczych „Agromet” i Fabryka Kosmetyków „Lechia”.

W pierwszym półroczu wyeksportowano do Związku Radzieckiego wyroby wartości ponad 181 milionów złotych dewizowych. W stosunku do roku ubiegłego zanotowano niewielki przyrost eksportu — o 2 procent. Sygnalizowane są opóźnienia w terminowej realizacji dostaw „Lechii”, dźwięków towarowo-osobowych gnieźnieńskiego ZREMB-u, kleszczy stomatologicznych w wotomyskiej „Chify”, chemikałów ze Spółdzielni „Synteza”

Coraz więcej części i podzespołów do sprzętu powszechnego użytku

Produkcja rynkowa przemysłu maszynowego rozwija się w tym roku prawie dwa razy szybciej niż cała produkcja tego przemysłu. W I półroczu br. dostawy na rynek zwiększyły się w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 17,5 procent i osiągnęły wartość 55 mld zł. Do końca roku dostawy sprzętu powszechnego użytku, których przemysł ten jest największym producentem, mają osiągnąć wartość 108,5 mld zł, w tym około 900 mln zł wyniesie wartość wyrobów przyjętych przez załogi jako produkcja dodatkowa.

W I półroczu br. dostarczono na rynek dodatkową ilość zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, samochodów osobowych, elektronicego sprzętu audiowizualnego i innych artykułów za ponad 400 mln zł.

Cała ta dodatkowa produkcja ujęta w umowach z handlem jest wykonywana — co trzeba podkreślić — wyłącznie z zaoszczędzonych materiałów i elementów kooperacyjnych. W wielu przypadkach wyeliminowano import kooperacyjny. Z myślą o lepszym zapotrzebowaniu rynku w tym roku uruchomiona zostanie produkcja elementów i podzespołów kooperacyjnych wartości 15 mld zł.

Wśród elementów i podzespołów kooperacyjnych, których produkcję już opanowano, znajdują się elementy programatorów do pralek automatycznych, termoregulatory do chłodziarek domowych oraz cała gama podzespołów elektronicznych do radioodbiorników, telewizorów, magnetofonów i innego sprzętu elektronicznego powszechnego użytku. Są wśród nich także, dotychczas importowane, tzw. ograniczniki temperatury do różnego sprzętu grzebnego, które zwiększają bezpieczeństwo jego użytkowania i przynoszą duże oszczędności energii elektrycznej. Stosuje się je m. in. do kuchenek elektrycznych, ogrzewaczy wnętrza czy imbrików elektrycznych, które z chwilą zagotowania wody samoczynnie wyłączają się. (PAP)

Dokończenie ze str. 3

wyległym zbożem. Każdy starał się sprzątać co zasiał, słabszym sąsiadzi pomagali. Co mam więc myśleć o wsi, w której stało w żniwa kilka snopów wiązalek przywrotnych, a rolnicy narzekali, że zboże gnieje?

A przecież na brak operatywności ze strony władz nie mogli narzekać. W gminie Odolanów rolnikom indywidualnym pomagała tamtejsza RSP w Kaczorach, dostając usługi kombajnowe oprócz RSP z Granowca, RSP z Pawłowa z gminy Sośnie, dostając nowy kombajn RSP Boników, w trzech wsiach pracowały 4 kombajny z Przedsiębiorstwa PGR Lewków. Zmienna pogoda nie tyl

ko tam utrudniała w pełni wykonanie terminowo zamówień. Z taką ewentualnością trzeba się w naszym klimacie liczyć. Kombajnami można pomóc rolnikom, co nie znaczy, że całkowicie wyręczyć od żniwowania w inny sposób.

Teraz, gdy wszystkim się spieszy, wielu domaga się usług, której uprzednio wcale nie zamawiali. Gdy zainteresowani się kłócą, zwłaszcza ci, co rolnictwem zajmują się „z doszłości”, maszyny w tym czasie stoją bezczynnie, a władze podejmują decyzję.

Podobne spory trzeba było również rozstrzygać w gminie Sośnie, która parę dni temu miała żniwa na ukończeniu. Spóźniony termin wegetacji mocno miejscami wyległych zbóż przyczynił się — jak nigdy dotąd — do wielkiego wzrostu zainteresowania rolników usługami kombajnowymi.

— Bardzo się nam przydał kombajn. Przedsiębiorstwa PGR Lewków, które świadczy usługi mechanizacyjne w większości wsi naszej gminy —

mówi naczelnik Marian Gąsior. — Czy wszystkich chętnych załatwiono? Nie, bo zgłoszeń na kombajnowanie było dwukrotnie więcej niż w ostatniej fazie żniw, niż zamówień na początku. Nie mamy o to pretensji do PGR. Uważamy jednak, że powinno być więcej sprzętu omlotowego.

Kierownik Zakładu Rolnego PGR w Sośniach, Czesław Bojarczuk zgadza się z tą opinią.

— Usług kombajnowych wykorzystaliśmy dwa razy więcej niż było zgłoszeń przed żni-

wami. Dla małych gospodarstw ustawiliśmy agregat omlotowy, do którego rolnicy dowozili zboże prosto ze sżty. Przydałby się jeszcze jeden. Z dużą pomocą rolnikom pospieszają dwaj gospodarze, Józef Gąsior z Cieszyńska i Józef Szweczyk z Granowca, którym sprzedaliśmy agregaty omlotowe z kassacji.

Potrzebne jest usprawnienie usług dla rolników. Dlatego powołano radę gminną prezesów kółek rolniczych z 12 wsi, z którą zgadniać się będzie usługi kompleksowe przy waporowaniu, orkach, ochronie roślin, zbiorze zbóż i okopowych.

Józef Szweczyk z Granowca, który korzystał z usług żniwnych Przedsiębiorstwa

Lewków, dostrzega trudności w zaspokajaniu życzeń rolników, lecz jest zdania, że obsługa jest lepsza niż za czasów Międzykółkowej Bazy Maszynowej. Dzięki PGR, on — i wielu innych rolników — byli na początku trzeciej dekady sierpnia po żniwach z kombajnu skorzystał dopiero wtedy, gdy snopowiażka nie mogła być skosiona. Gdyby taką odpowiedzialność za plony wykazali również ci spóźnialscy rolnicy, którzy zamiast żniwa czekać do ostatka na pomoc z zewnątrz, nie byłoby tylu skarg i zatargów.

Nie tylko w jednej gminie i nie tylko w jednym województwie.

MARIA POLCYNOWA

Czy zawsze tylko kombajnem?

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Żużel

Doborowa stawka XXVIII Memoriału im. A. Smoczyka

W 1950 r. w tragicznym wypadku zginął utalentowany Alfred Smoczyk, pierwszy polski żużlowiec, który zyskał międzynarodową sławę. W tym samym roku PZMot. przyznał mu pośmiertnie tytuł mistrza Polski. Jeden z najpiękniejszych stadionów żużlowych w naszym kraju nosi imię tego legendarnego sportowca.

Od 28 lat Unia Leszno, wspólnie z redakcją „Expressu Poznańskiego” organizuje turniej indywidualny o Memoriał im. A. Smoczyka. W historii memoriału na liście triumfatorów spotykamy nazwiska wielu naszych czołowych zawodników.

Tegoroczny memoriał rozegrany zostanie w niedzielę 3 września br. o godz. 16 w międzynarodowej obsadzie i z udziałem wielu reprezentan-

tów kraju. Potwierdzili swój przyjazd reprezentanci Węgier — Laszlo Meszaros i Istvan Siracky. Ten drugi startował w finale kontynentalnym tegorocznych MŚ. Z NRD przyjedzie wielokrotny mistrz tego kraju Dieter Tetzlaff. Wybrzeże Gdańsk reprezentują Zenon Plech i Andrzej Marynowski. Obaj są doskonale znani miłośnikom sportu żużlowego. Z zespołu mistrza Polski — Stali Górzów — wystąpią w Lesznie, znany z błyskawicznych startów Bolesław Proch i Ryszard Fabiszewski. Barw zielonogórskiego Falubazu bronić będzie utalentowana młodzież — rewelacyjnie jeżdżący w tegorocznym sezonie Andrzej Huszcza i Henryk Olśak. Spartę Wrocław reprezentuje jej najlepszy zawodnik — Robert Słaboń, bydgoską Po-

lonię młodzieżowy mistrz Polski Wiesław Patynek i częstochowski Włókniarz — znany z brawurowej jazdy, rutynowany Józef Jarmuła.

Gospodarza imprezy — Unię Leszno — reprezentować będzie czterech żużlowców. Pewny jest udział mistrza Polski Bernarda Jadera, bojowego Stanisława Turka i utalentowanego Mariusza Okoniewskiego. Nazwisko czwartego ustali trener Marian Sychała po czwartkowym treningu. Na najlepszych zawodników XXVIII Memoriału im. A. Smoczyka czekają puchary. Doborowa stawka gwarantuje w niedzielne popołudnie wielkie emocje (jp)

Odnaczenia dla pięcioboistów

W Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu odbyło się we wtorek spotkanie złotych medalistów mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym. Ich trenerów i opiekunów z kierownictwem GKKFIS.

Przewodniczący GKKFIS Marian Renke udekorował złotych medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe” — Janusza Peciała po raz trzeci oraz Zbigniewa Paćka i Sławomira Rotkiewicza — po raz drugi.

W spotkaniu wziął udział kierownik Wydziału Organizacji Sportowych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz. (PAP)

R. Szurkowski zdyskwalifikowany

Komisja medyczna UCI ogłosiła wyniki kontroli antydopingowej przeprowadzonej po wyścigu drużyny nowym o mistrzostwo świata, rozegranym w Brauweiler k. Kolonii. W przypadku Ryszarda Szurkowskiego kontrola dała wynik pozytywny i zgodnie z regulaminem zawodnik ten został zdyskwalifikowany na jeden miesiąc.

Okazuje się, że R. Szurkowski zażył przed wyścigiem bez wiedzy lekarza i kierownictwa ekipy, środek przeciwko bólowi wątroby. (PAP)

Obejdzie się beze mnie

Taki był tytuł felietonu zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” przed tygodniem. Poniżej zamieszczamy fragmenty niektórych listów czytelników, zainteresowanych tematem omówionym przez autora. Wszystkim dziękujemy za nadesłane uwagi.

Istnienie postaw przedstawionych w felietonie „Obejdzie się beze mnie”, bez względu na okoliczności, w których występują, wpływa destrukcyjnie na jakość naszego społecznego życia. Niejednokrotnie wykonywanie swoich obowiązków oznacza po prostu troskę o własny interes. Stąd złudna jest satysfakcja z wykonania normy przez członka załogi, któremu nie rzadko zdarzają się buble. Trudno wyobrazić sobie dobrze prosperujące przedsiębiorstwo, w którym tolerowano by pseudindywidualizm — pracowników nie interesujących się sprawami zakładu i załogi, nie widzących jej codziennych problemów. Zakładowe organizacje społeczne coraz częściej umiejętnie stymulują zaangażowanie poszczególnych pracowników, wykorzystując ekonomiczno-socjalne zdobycze klasy robotniczej. (2614)

WIKTOR SOBCHAK
Poznań

stkim za swoimi sprawami. Są także szefowie, którzy udają, że tego nie widzą. Powinniśmy wreszcie skończyć z takimi praktykami i wymagać wykonywania obowiązków od każdego pracownika, a nagrody przyznawać tym, którzy wykazują się czymś wyjątkowym. (2613)

A. N.
Poznań

Tak w życiu bywa, że osoby stojące na uboczu, twierdząc, że „obejdzie się beze mnie” — wygrywają z takimi, jak ja, którzy są czynni, sprawiedliwi, pomagający innym. W jednostki siła, dzięki której można pokonać wszystkie trudności. Nieśwety — tworzenie się różnych grup i grupek powoduje napięcia w stosunkach międzyludzkich w zakładach pracy, instytucjach, a nawet na niwie pracy społecznej.

Trzeba pracować nad tym, by wszyscy pojęli sens jednostki działania. Środowisko nie powinno tolerować tych, co stoją na stanowisku, że „beze mnie wszystko się załatwi”. Bez krytyki tych, co tak uważają, nie może się obyć. (2602)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Ostatnio zbyt często obserwuje się przykłady znieczulicy, braku zaangażowania i innych społecznych postaw. Dzieje się tak dlatego, że wielu z nas jest zwolennikami dewizy: „obejdzie się beze mnie”. Robić tylko to, za co nam płacą — to stanowczo za mało. Tacy ludzie są mało użyteczni. To egoiści, szukający w życiu głównie pieniędzy. Oni nigdy nie odkrywają, jak wielką radość i satysfakcję daje możliwość niesienia pomocy człowiekowi — bez chęci uzyskania czegoś w zamian. Od dawna współpracuje z MDK Poznań — Wilna, a od września będę prowadził klub „Proscenium”. Wierzę, że zrobimy dużo. Fakt, że będzie to praca społeczna, uczyni ją tylko jeszcze bardziej wartościową i ciekawą. (2617)

MARIANNA MARCINIAK
Poznań

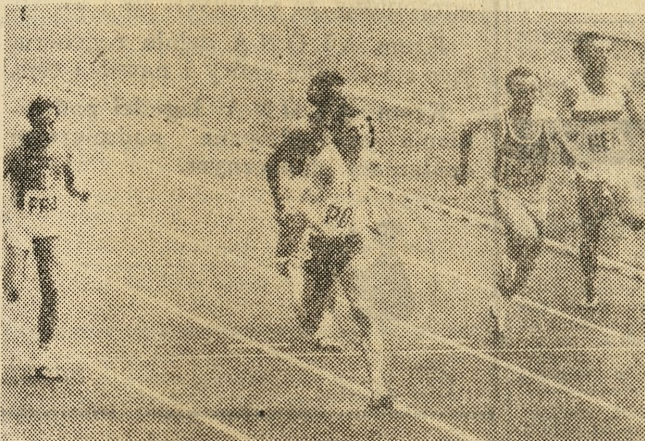
Kategoryczna wypowiedź Andrzeja „niech każdy najpierw robi to, co do niego należy i za co mu płacą” jest słuszna, natomiast dalsze jego wywody, by nie spieszyć innym z pomocą, bo bez nas świat się nie zawali, trącą typowym egoizmem. Takie zaprzetywania należy z całą bezwzględnością potępić. Samolub, sobek uważa, że może liczyć tylko na siebie. A to nie jest prawda. W trudnych sytuacjach pomoc innych może okazać się niezbędną. Zyczliwe i unikliwe wypowiedzi Grażyny zastępują na uznanie i pochwałę. Oby podobnych było jak najwięcej. (2622)

LEON PILACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Zdarza się, że najgorsze lenie potrafią tworzyć wokół siebie atmosferę ludzi zagonionych, zapracowanych. Ci dostają nagrody, premie, podczas gdy spokojni, uczciwi, solidni pracownicy nie mający „chodów” są zawsze pomijani, niezauważani. Są zakłady, gdzie toleruje się pijaków, nierobów — tych, co w godzinach pracy „obrabiają swoje działki”, chodzą przede wszy-

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-550, Poznań.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy



Wczoraj w Pradze rozpoczęły się mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce, w których biorą udział zawodnicy z 29 krajów. Z polskiej ekipy duże szanse na wywalczenie medalu ma męska sztafeta 4x100 m.

Fot. — CAF

Trener Jerzy Kopa o MSV Duisburg

Trener piłkarzy Lecha — Jerzy Kopa obserwował w sobotę ligowy mecz przeciwnika poznańskiej drużyny w Pucharze UEFA — MSV Duisburg z Borussia Muenchengladbach. A oto spostrzeżenia poczynione przez trenera Kopę podczas pobytu w RFN:

„Obserwacja meczu MSV Duisburg — Borussia potwierdziła mi je wiadomości o zespołach grających w lidze RFN. Pojedynki mistrzowskie wyglądają tam nieco inaczej niż w naszej lidze. Tempo gry jest o wiele większe, a wszystkie zespoły są nienagannie przygotowane kondycyjnie. Zawodnicy biegają dwa razy więcej niż w naszych drużynach ligowych. Jeżeli tym względem nie dorównamy naszemu rywalowi, nie będziemy mieli większych szans na sukces.

MSV przegrał z Borussia 0:3 i zajmuje po sobotniej kolejce ostatnie miejsce w tabeli. Trener MSV ma jednak ogromne kłopoty kadrowe, bowiem na 18 zawodników, aż 9 cierpi na różne dolegliwości. Wśród nich są czołwi piłkarze zespołu — reprezentant RFN, Manfred Ditz oraz reprezentant Austrii, Kurt Jara.

Nawiązanie wyrównanej walki z MSV Duisburg będzie trudne. Musimy się świetnie przygotować przede wszystkim pod względem wybiegania. Jeżeli wszyscy moi podopieczni będą w pełni sprawni, to powinno nam się to udać, gdyż plany szkoleniowe zostały opracowane tak, by szczyt formy przypaść na mecze o Puchar UEFA”. (wł)

Polscy piłkarze przybyli do Helsinek

W poniedziałek przybyła do Helsinek polska reprezentacja, która w najbliższą środę rozegra towarzyski, międzypaństwowy mecz z Finlandią. Zaraz po przyjeździe nasi zawodnicy przeprowadzili godzinny trening na znajdującym się niedaleko hotelu boisku. We wtorek zapoznają się natomiast z murawą stadionu olimpijskiego, na którym odbędzie się mecz.

Trener reprezentacji Polski Jacek Gmoch powiedział: „Jesteśmy

obecnie w przełomowym okresie budowania nowej drużyny. O naszych przeciwnikach nie mamy zbyt wiele informacji. Wiadomo jednak, że w Finlandii wrzesień — to szczyt piłkarskiego sezonu. Przy puszczać, że spotkamy się z przeciwnikiem dobrze przygotowanym kondycyjnie, ale słabym technicznie. Nasz zespół zagra ofensywną grę. Ostatni skład ustalimy w dniu meczu. Prawdopodobnie nie będzie mógł zagrać Nawalka, który odczuwa jeszcze skutki ostatniej kontuzji. (PAP)

Wyprawa wielkopolskich nurków wyruszyła na Krym

W niedzielę 27 bm. z Poznania wyruszyła do Charkowa pięcioposobowa wyprawa nurków z Poznańskiego Klubu Działalności Podwodnej. W skład ekipy wchodzi trzech nurków z Poznania, Kalisza i Konina. Wyprawa zorganizowana została przez redakcję „Gazety Zachodniej”, przy współpracy charkowskiego dziennika „Krasnoje Znamia” i radzieckich klubów pletwonurków.

Wspólnie z nurkami charkowskich klubów ekipa prowadzić będzie badania na czarnomorskim wybrzeżu Krymu w rejonie Eupatoria, Sewastopola, Mischoru, Jaj-

ty i Aluszy. Pomocą w zorganizowaniu wyprawy służyły zakłady przemysłowe Konina i Kalisza. Poznańska Fabryka Samochodów Pletwonurków dostarczyła pletwonurka „Tarpana”, którym przez Kijów i Kijów udał się on do celu swej podróży.

Pierwsza wielkopolsko-charkowska wyprawa pletwonurków prowadzona będzie do końca września. Prace poznańskich i charkowskich nurków wykorzystają radzieccy naukowcy zajmujący się badaniem procesów biologicznych zachodzących w głębinach morza. (rk)

Dzisiaj początek półfinałów mistrzostw świata siatkarek

W mistrzostwach świata siatkarek na placu boju zostało już tylko 12 drużyn. Polki mecze półfinałowe rozgrywać będą w Leningradzie wraz z drużynami ZSRR, Bulgarii, Korei Półn., Brazylii i ChRL. Drugą grupę półfinałową w Wołgogradzie tworzą: Japonia, USA, NRD, CSRS, Kuba i Peru.

Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy awansują do ostatecznych rozgrywek o tytuł mistrza świata. Półfinały trwać będą od środy 30 bm. do soboty 2 września, finały natomiast w dniach 5 — 6 września. Drużyny, które zajmą w półfinałach miejsca 3 — 4 walczyć będą następnie o 5 — 8 miejsca, a dwie ostatnie z każdej grupy o miejsca 9 — 12.

Ponieważ wyniki spotkań eliminacyjnych zaliczane są do półfinałów, Polkom zostanie zaliczone spotkanie z Chinami, przegrane 0:3. Trener Hubert Wagner zdając sobie sprawę, że drużyna ChRL jest aktualnie poza zasięgiem Po-

lek, wystawił do meczu tego najmniej rutynowane zawodniczki, by dać im szansę „otrząskania” się w mistrzowskich bojach. Nie grały: Lichodziejewska, Cieszkiewicz, Kuśnierz, Kasprzyk, Chaberska, a więc zawodniczki, stanowiące aktualnie trzon naszej reprezentacji.

Ich doświadczenie i umiejętności przydadzą się jeszcze w meczach z Brazylią i Bulgarią, trudno bowiem sądzić, by Polki mogły obecnie wygrać z ZSRR czy Koreą Półn. Pozostaje walka o czwartą pozycję w grupie półfinałowej, co upoważnia do rozgrywek o miejsca 5 — 8. Tak więc w tym roku nie może być mowy o medalu. I tak dużym sukcesem jest pokonanie Węgier, z którymi Polki przegrały 0:3 tuż przed mistrzostwami świata na turnieju w Warszawie. Celem jest olimpiada w Moskwie, gdzie — jak powiedział trener drużyny japońskiej Yamada — Polki powinny być groźnym przeciwnikiem dla najlepszych. (PAP)

wyniki • tabele

Piłka nożna

KALISKA		
KLASA WOJEWÓDZKA		
Calisia — Victoria	2:1	
Ostrowia II — Prośna	0:4	
Stal — Start	0:3	
LZS Raszki — Włók. II	0:1	
Pogoń Syców — Pogoń Skalm.	1:0	
MKKS Kępno — Sparta	6:1	
1. Prośna	3 6:0	11-2
2. Włókniarz II	3 4:2	6-4
3. Calisia	3 4:2	4-2
4. Pogoń Syców	3 4:2	2-3
5. MKKS Kępno	3 3:3	10-7
6. Start	2 3:1	5-2
7. Victoria	3 3:3	6-5
8. Pogoń Skalmierz	3 2:4	5-7
9. Ostrowia II	2 2:2	1-4
10. Sparta	3 2:4	4-8
11. Stal	3 1:5	2-7
12. LZS Raszki	3 0:6	3-8

KONIŃSKA		
KLASA WOJEWÓDZKA		
Sparta Gosiaw. — Olimpia Koło	2:8	
LZS Kleczew — LZS Zjednoczenie Konin	4:1	
LZS Orkan Strzałkowo — Tur Turek	2:1	
Vitcevia Witkowo — LZS Ślesin	7:0	
Zagłębie II Konin — Górniki Kłodawa	2:0	
LZS Kazimierz Biskupi — Budowlani Stupca	1:1	
LESZCZYŃSKA		
KLASA WOJEWÓDZKA		
Pogoń Góra — LZS Pępów	1:0	

Piast — LZS Krobia	4:5
Pogoń Śmigiel — LZS Pułk.	0:2
Pogoń Wschowa — LZS Przyczyna Górna	2:3
LKS Golejewko — Kania	0:2
Polonia — Rawia	6:2
1. LZS Pułdłiszki	2 4:0 4-0
2. LZS Przyczyna G.	2 4:0 8-6
3. LZS Krobia	2 4:0 7-5
4. Polonia	2 3:1 8-4
5. Kania	2 3:1 4-2
6. LZS Pępów	2 2:2 4-2
7. Rawia	2 2:2 5-6
8. Pogoń Góra	2 2:2 1-3
9. LKS Golejewko	2 0:4 4-7
10. Pogoń Wschowa	2 0:4 2-5
11. Pogoń Śmigiel	2 0:4 1-4
12. Piast	2 0:4 5-9

PILSKA		
KLASA WOJEWÓDZKA		
Błękitni — Fortuna	2:0	
Polonia II Piła — Korona	2:1	
Sparta — Lubuszanie	1:1	
Tarnowia — Notec	0:7	
Wielna — Pogoń	4:0	
Włókniarz — Polonia Chodzież	2:0	
mecz nie odbył się		
1. Polonia II Piła	3 5:1	4-2
2. Notec	2 4:0	9-0
3. Wielna	3 4:2	6-2
4. Błękitni	3 4:2	4-3
5. Pogoń	3 4:2	2-4
6. Korona	3 3:3	7-6
7. Fortuna	3 2:4	3-1
8. Sparta	3 2:4	4-6
9. Lubuszanie	3 2:4	1-3
10. Tarnowia	3 1:5	1-11
11. Włókniarz	1 0:2	0-1
12. Polonia Chodzież	2 0:4	1-3

POLMOZBYT

Poznań, ul. Z. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w CENTRUM SPRZEDAŻY I OBSŁUGI SAMOCHODÓW FIAT
oraz MAGAZYNIE WYSOKIEGO SKŁADOWANIA w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- MECHANIK napraw pojazdów samochodowych
- BLACHARZ napraw pojazdów samochodowych
- MALARZ - LAKIERNIK samochodowy
- KOBIETY do prac przygotowawczych do lakierowania samochodów
- OPERATOR wózków manipulacyjnych
- OPERATOR wózków podnośnikowych
- ROBOTNIK magazynowy
- KARTOTEKARKA
- MASZYNISTKA
- DOZORCA - PORTIER
- PALACZ C. O.

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pokój 213, tel. 205-411, w. 24.

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”
dotyczący Gry 1112

z dnia 27 sierpnia 1978 r.

I LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 10.732,—
- wygrane III stopnia po zł 125,—
- wygrane IV stopnia po zł 13,—

II LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 16.592,—
- wygrane III stopnia po zł 60,—
- wygrane IV stopnia po zł 7,—

III LOSOWANIE:

- wygrane II stopnia po zł 5.185,—
- wygrane III stopnia po zł 61,—

Na końcówkę banderoli:

- 5-cyfrowa — talon na samochód „Polski Fiat 126p”
- 4-cyfrowa — wypłaty po 2.500,— zł.
- 3-cyfrowa — wypłaty po 500,— zł.

„3x10”
dotyczy Gry Nr 6
z dnia 27 sierpnia 1978 r.

WYGRANE:

- I stopnia — za 3 trafne po 8.790,— zł
- II stopnia — za 2 trafne po 161,— zł.

Pamiętaj! Do odbioru wygranej upoważnia odciśnięcie „B” kuponu „3x10” Kolektura Nr 5 — ul. Fredry 7 czynna w soboty od 18 do 21.

Kolejne trzy losowania odbędą się w dniach 3 września 1978 r. w Gnieźnie o godzinie 12.

Losowanie Gry „3x10” zostanie przeprowadzone w Kicinie o godzinie 13. Wszystkim grającym i sympatykom Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” życzy szczęścia w następnych grach.

3038-K1

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno - Montażowych
Budownictwa Rolniczego — Kierownictwo Robót
w Skęczniewie woj. konińskie

ZATRUDNI ZARAZ

- ELEKTROMONTERÓW
- MONTERÓW instalacji wod.-kan. i c.o.
- SPAWACZY gazowych i uniwersalnych
- POMOCNIKÓW elektromonterów i MONTERÓW wod.-kan. i c.o.
- UCZNIÓW do nauki zawodu elektromontera lub MONTERA instal. sanitarnej.

ZGŁOSZENIA OSOBISTE I PISEMNE PRZYJMUJE

KR-PRIMBR w Skęczniewie kod. 62739, p-ta Piekary (budowa zapory wodnej) lub Dział Służb Pracowniczych Przeds. Rob. Instal. Montaż. Budown. Roln. w Poznaniu, ul. Pokrzywno 3, tel. 742-01.

2850-K1

Z ALONĄ NA W CZASY

KREM

alona
Celia

Krem nawilżający na dzień i na noc dla każdego rodzaju cery; zawiera czynnik biologicznie aktywny wyodrębniony ze świeżych liści aloesu.

Krem ALONA działa regenerująco na tkankę skóry i nawilża cerę.

Krem ALONA łagodzi podrażnienia spowodowane nadmiernym opalaniem słonecznym.



Celia

2052-K2

lokale

Koszalin, dwa mieszkania spółdzielcze zamieniam na podobne w Pile. Oferty: Koszalin, tel. 322-53, po szesnastej. 1959-K2

Mieszkanie dwupokojowe, kwaterekowe, nowe budownictwo — zamieniam na dwa mieszkania samodzielnego. Oferty: „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64546g

Wynajmę pokój uczniom. Luboń, Marchlewskiego 3. 64392g

Poszukuję lokalu, dzierżawy lub kupna, na pracownię kosmetyków około 100 m² lub wille, w dobrym stanie w Poznaniu, albo bliskiej okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64542g

Przyjmę na pokój jednoosobowy lub dwuosobowy pannie. (Świerze). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64704g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania z dozorstwem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64712g

Samodzielny duży pokój, kuchnia — łazienka 43 m² (korytarz wspólny) małego mieszkania bezdzienne i piętrowe, front, śródmieście zamieniam na korzystnych warunkach na mieszkanie większe kwaterekowe lub spółdzielcze. Tel. 537-83 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64746g

M-4 kwaterekowe nowe budownictwo w Sosnowcu zamieniam na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64807g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią (członkowie SM). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64818g

Zamienię mieszkanie 1 pokój nowe budownictwo na Grunwaldzie na 2 pokoje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64835g

Małżeństwo, członkowie SM, poszukują samodzielnego pokoju z kuchnią nieumeblowanego na czas nieograniczony od października br. Platne miesięcznie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64838g

Oddam ogrzewany garaż w dzierżawę. Poznań, Żerkowska 15. 64848g

Zamienię nowe mieszkanie własnościowe we Wrocławiu 36 m², wygodny na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64881g

Pracująca panna poszukuje pokoju jednoosobowego przy kulturalnej rodzinie. Najchętniej Stare Miasto lub okolice. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64887g

Poszukuję lokalu na ciche rzemiosło około 12 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64913g

Uczniom pokój wynajmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64922g

Wezmę w dzierżawę pomieszczenia względnie teren pod warsztat samochodowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64894g

Przyjmę na pokój panów lub pannie. Grunwaldzka 229. 64909g

Zamienię komfortowe M-3 Os. Kopernika na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64938g

Wezmę na pokój samotnych lub bezdzienne małżeństwo. Szczepankowo, ul. Rodawska 23. 64950g

Zabudowaną działkę o pow. 0,5 ha budynków mieszkalnych, Krosno 92 k. Poznania 62-650 Mosina. 64901g

0,5 ha ogrodu z sadem w Grodzisku Wlkp. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64886g

Sprzedam pokój z kuchnią własnościowe Stare Miasto w rozliczeniu domek z ogródkiem w okolicy Poznania: Naramowice, Piątkowo, Strzeszyn, Kiekrz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67509g

Znalezione niebieski motorower „Pegaz”. Taczanowskiego 19 m. 2. 68026g

Zgubione prawo jazdy kat. A nr 1624/69 wydane przez PRN Lubsko, Jan Janicki, 64-920 Piła, Dąbrowskiego 47. 1175p

Rower składak znaleziony, trasa Srem — Kórnik. Tel. 673-432. 68671g

Zgubione dowód rejestracyjny motoroweru Pegaz nr rej. FWE 052, Jan Janicki, 64-520 Piła, Dąbrowskiego 47. 1176p

W smutku pogrzebna RODZINA

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o godzinie 12.

Ul. Calliera 4a m. 6. 2008-U3

Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł nagle po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

WALENTY KANDUŁA
emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września 1978 r., o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebna RODZINA

Dnia 27 sierpnia 1978 roku, zasnął w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN SKUPIN

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 1 września br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebna RODZINA

Zona i synowie z rodzinami

Ul. Dzierżyńskiego 270 m. 2. 3021-U3

MIEJSKI LEKARZ WETERYNARIJ w POZNANIU — zawiadamia, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, z dnia 22 listopada 1961 r. w sprawie ochronnego szczepienia psów i innych zwierząt przeciw wścieklźnie (Dz. U. nr 54, poz. 309), od dnia 4—30 września 1978 r. — będą przeprowadzane

PRZYMUSOWE SZCZEPZENIA PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

w wieku powyżej dwóch miesięcy — wg następującego harmonogramu:

DZIELNICA	Wg kolejności alfabetycznej nazwisk właścicieli psów	TERMIN SZCZEPZENIA	PUNKT SZCZEPZENIA
1. WILDA, GRUNWALD, STARE MIASTO, JEZYCE W GRANICACH ZWARTEJ ZABUDOWY	A—D E—I J—L M—O P—S T—Z	4. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 5. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 6. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 7. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 8. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18 9. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—18	MIEJSKA LECZNICA dla ZWIERZĄT w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248
2. GRUNWALD — OSIEDLE WYDMY		11. IX. 78 r. godz. 9—12	Posesja, ul. Słowiańska — Złotowska
3. WOLA		11. IX. 78 r. godz. 15—17	TOR WYSCIGOWY
4. WILDA — OSIEDLE DĘBIEC		12. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Rauscha, ul. Opolska 14
5. WILDA — OSIEDLE DĘBIEC		13. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Rauscha, ul. Opolska 14
6. KOTOWO		14. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Dzińska, ul. Kotowo 28
7. FABIANOWO		14. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Czajki, ul. Kowalewiczka 97
8. KRZYŻOWNIKI		15. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Piechockiego, ul. Wirska 2
9. PSARSKIE — STRZESZYNEK		15. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Kucharzewskiego, ul. Psarskie 9
10. PODOLANY — STRZESZYN		16. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Tomaszewskiego, ul. Zakopianska 23
11. PIĄTKOWO — Poznań		16. IX. 78 r. godz. 15—17	Plac przy starej szkole, ul. Hulewiczów
12. JEZYCE — OSIEDLE SOŁĄCZ, WINIARY, GOŁĘCIN		18. IX. 78 r. godz. 9—11	Ul. Włociańska 2
13. STARE MIASTO, OSIEDLE NARAMOWICE		18. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Modliborskiego, ul. Boranta 1
14. UGORY, OSIEDLE WIELKIEGO PAZDZIERNIKA, OSIEDLE PRZYJAŹNI		19. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Plackowskiego, ul. Ugory 65
15. NOWE MIASTO		20. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Radeckiego, ul. Zawady 28
a) CHWALISZEWO, ŚRÓDKA, ZAWADY		21. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Radeckiego, ul. Zawady 28
b) GŁÓWNA, OSIEDLE WARSZAWSKIE		22. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Podolaka, ul. Radziwoja 5
c) ANTONINEK, ZIELENIEC, GŁOWINIEC		23. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Chmielewskiego, ul. Rzezańska 23
d) ZEGRZE		23. IX. 78 r. godz. 11.30—12.30	Posesja ob. Grudniaka, ul. Kłofska 14
e) FRANOWO		23. IX. 78 r. godz. 15—16.30	Posesja ob. Paszkiewicz, ul. Krzesiny 44
f) POKRZYWNO — KRZESINY		23. IX. 78 r. godz. 16.30—17.30	Posesja ob. Puroła, ul. Świątniecki
g) KRZESINKI		25. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Szczepankowo przy Świątnieckim
h) SZCZEPANKOWO — MICHAŁOWO		26. IX. 78 r. godz. 9—12	DUDZIARZA
i) SPŁAWIE		26. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Wyrwasa, ul. Glebowa 78
j) KOBYLEPOLE		27. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Kaczmarska, ul. Majakowskiego 336
k) GARASZEWO		27. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Jankowiaka, ul. Garaszewo 7
l) MINIKOWO		28. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Sznajdra, ul. Baranowska 12
m) STAROLEKA WIELKA, STAROLEKA MAŁA		28. IX. 78 r. godz. 15—17	Posesja ob. Dudzińskiego, ul. Staroleka 91
n) STAROLEKA WIELKA, STAROLEKA MAŁA		29. IX. 78 r. godz. 9—11	Posesja ob. Krzywłaka, ul. Staroleka 209
o) GŁUSZYNA, PIOTROWO, SYPNIEWO		29. IX. 78 r. godz. 15—17	Głuszyna (obok remizy strażackiej)
p) RATAJE		30. IX. 78 r. godz. 9—12 i 15—17	Posesja ob. Antkowiaka, ul. Łacina 5 (przy rondzie)

Właściciele psów, którzy z ważnych powodów nie doprowadzą zwierząt do szczepienia w wyznaczonych powyżej terminach, winni poddać psy szczepieniu w terminach dodatkowych. Szczepienia te odbędą się w Miejskiej Lecznicy dla Zwierząt w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, w dniach od 2—6. X. 1978 r. w godzinach 9—12 i 15—18. SZCZEPZENIA SĄ BEZPŁATNE.

Psy nie poddane bez usprawiedliwionej przyczyny ochronnemu szczepieniu przeciw wścieklźnie po upływie wyznaczonego terminu mogą zostać zgładzone na podstawie odrębnego zarządzenia wydanego w trybie powołanego wstępnie Rozporządzenia Ministra Rolnictwa, z dnia 22 listopada 1961 r.

Osoby winne niezastosowania się do powyższego, karane będą na podstawie art. 96 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22.VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. nr 77, poz. 673) karą aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 1.500 zł, względnie obiema karami.

3028-K1

nieruchomości

Kupię lub wydzierżawię w Poznaniu — całość ewentualnie część willi z wolnym mieszkaniem lub mieszkanie M-5, M-4 albo parcesie budowlaną. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66453g.

Leszno — sprzedam działkę budowlaną 630 m² z rozpoczętą budową (piwnicą). Wiadomość: Henryk Janiszewski. Leszno, ul. Łaziebną 2 m. 8 godz. 15-17. 1183p

Kupię działkę pod budowę domu i warsztatu rzeźmniczego w Poznaniu. Samotny, tel. 204-45 lub oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64625g.

Działkę 4.700 m² z domem jednorodzinnym — sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64635g.

Willę wolnostojącą całą wolną z ogródkiem, garażem nadającą się na biuro lub magazyn, państwo wej instytucji pilnie sprzedam. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66773g.

Sprzedam dom wolnostojący, stan surowy — Po znań. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64697g.

rozne

Krótkie terminy — fachowa obsługa zapewni nowo otwarty Zakład Złotnictwa. Mańkowski, Kościelnik, Rynek 25. 63151gpr

Krawcom, skóropodobne poleca wytwórnia. Warsza wa. Jana Kazimierza 56. tel. 36-81-44. 1946-K2

Przewóz dokonuje Kamiński tel. 436-31 (specjalność przeprowadzki, pianina). 65380g

Anteny telewizyjne i UKF instaluje WUSP, tel. 67-90-84 godz. 13-15 Anioła. 65037g

Czyszczanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Łukom ska, tel. 454-62, 461-08. 63071g

Automobilist! Okretowymi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwutlenek węgla, różnokolorowymi podłożami, konserwujemy podwozia. Malowanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba warta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, bagażnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie ogrzewanej kłuskarni. Poznań — Morasko — Nędziński. 63531g

Nowo otwarta pracownia krawiectwa damskiego poleca: płaszcze, kurtki, wyroby gotowe również dla osób nietypowych. Kuźnicki, Wyżyna 60 dojazd do ul. Murawa (Winnogrady). 65389g

Naprawa lodówek, tel. 20-44-79 Luczak. 65949g

Wypożyczalnia sukien, wełnowych, kapek. Swoboda, Poznańska 44. 63684g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 64121g

Układanie parkietów, wykładzin, cyklinowanie podłóg. Dzierżyńskiego 290 m. 6. Tyrakowski. 65176g

Polecamy wymiary śrub w oknach szwedzkich na automaty eliminujące rozkręcanie okien, uszczelnianie taśmą aluminiową. Łukowicz, tel. 20-00-96. 96531g

matrymonialne

Kawaler przystojny, dobre sytuowane, posiadający samochód, wykształcenie wyższe niepełne pozna samotną panią do lat 55. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 66126g.

Samotny, starszy rencista z mieszkaniem posłubi rencistkę. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64776g.

Poznań kulturalna, bezdzietna panią do lat 50, średniego wzrostu. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 64794g.

Wdowiec, bezdzietny, sytuowany, posłubi emerytkę mieszkaniem. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65794g.

Panna niebiedna posłubi kawalera lub wdowca 43-49 lat, chętnie z mieszkaniem. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65843g.

Wdowa 43-letnia zgrabna, niezależna pozna przystojnego pana. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65843g.

Atrakcyjna, kulturalna studia, mieszkanie posłubi pana z wyższym wykształceniem, wieku 37-46 lat. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65874g.

Poznań rencista. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65890g.

Reprezentacyjna brunetka, magister, 26-letnia po zna przystojnego pana, wykształcenie wyższe, chętnie mieszkanie, samochód. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 65905g.

przetarg

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARSTWA MIESZKANIOWEGO W POZNANIU, z siedzibą przy ul. Rybaki nr 18a, ogłasza:

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie: 17.000 sztuk znaczków rejestracyjnych dla psów w kształcie trójkąta równoramiennego o długości ramienia 40 mm, z blachy aluminiowej w gat. AL z 4 grub. 1,5 mm, na powierzchni wyciśnięty znak „głowa psa” + napis: Po znań — 1979 oraz numer 5-cyfrowy w kolejności 00001 do 17000. W jednym rogu (nad głową psa) otwór okrągły o średnicy 3 mm.

Oferty na wykonanie wyżej wymienionych znaczków w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 7 września 1978 r. w sekretariacie MPGM.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 września 1978 r. o godz. 10 przy ul. Rybaki 18a w Wydziale Eksploatacji pokój nr 8 — III piętro.

Dodatkowych informacji udziela pracownik Wydziału pod nr telefonu 555-01 lub 526-60 wewn. 21. 3053-K1

Dnia 28 sierpnia br. zmarł długoletni pracownik Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu

LEONARD FRITSCHKE

Kierownik sekcji, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Za Zasługi w Rozwoju Woj. Poznańskiego, Odznaką 400 lat Poczty Polskiej i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym stracił sumiennego współpracownika oraz oddanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 31 sierpnia br. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym w Zbąszyniu.

Rodzinie Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składają:

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu 2988-K3

Zmarł nasz były długoletni pracownik i członek Spółdzielni

STANISŁAW ADAMIAK

Pogrzeb odbył się dnia 28 sierpnia 1978 r. na cmentarzu w Miłoszowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Poznańskiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Skórzanego w Poznaniu 66644g

Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 58, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, syn, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

KAZIMIERZ MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 16 na cmentarzu komunalnym w Śremie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Śrem, ul. Zawadzkiego 22 m. 82. 66818g

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł nasz kochany syn, tatuś, brat, siostrzeniec, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 58, śp.

inż. ZDZISŁAW BOGUSŁAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Zielonej Górze.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Zielona Góra, ul. Ogrodowa 24c m. 22, Poznań, Londyn. 66772g

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy 76 lat, mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

ALOJZY ANDRYS

uczestnik Powstania Wielkopolskiego, kombatan II Wojny Światowej, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Mosinie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

66803g

† Dnia 16 sierpnia 1978 r. zmarł w Warszawie, nasz najukochańszy brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 79, śp.

LEON WOJCIECH HAREMSKI

inżynier elektryk i chemik, Powstańca wielkopolski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL i Srebrną Odznaką Odbudowy Warszawy.

Pogrzeb odbył się 21 sierpnia br. na Powązkach w Warszawie.

Pogrążona w smutku

RODZINA

66730g

† Dnia 26 sierpnia 1978 roku, zmarła nieoczekiwanie, moja najukochańsza żona, siostra, bratowa i ciocia, śp.

Tatiana z Dudzińskich

METZGEROWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 13 z kaplicy św. Barbary na cmentarzu na Jeżykach.

O tej ciężkiej stracie zawiadamia

mąż z rodziną

3013-U3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1978 r., zmarł nasz były długoletni pracownik

FELIKS MARCINKOWSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem oraz nieodżałowanym i serdecznym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1978 r. o godz. 11 na cmentarzu w Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja, współpracownicy, POP, Rada Zakładowa „Społem” WSS Oddział Produkcji w Poznaniu 2990-K3

Dnia 26 sierpnia 1978 r. zmarł w wieku 80 lat

FRANCISZEK BÖTTCHER

długoletni wzorowy emerytowany kierownik samochodowy, byłego Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 sierpnia br. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu 2996-K3

Dnia 25 sierpnia zmarł nagle, pełniąc obowiązki służbowe, pracownik naszego przedsiębiorstwa

FELIKS HAJDASZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o godzinie 12 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Przedsiębiorstwa Domy Towarowe „Centrum” Oddział w Poznaniu 2997-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 sierpnia 1978 r. zmarł nasz kolega i długoletni współpracownik

KAZIMIERZ LEPOROWSKI

Odszedł od nas szlachetny człowiek, ogólnie lubiany i szanowany pracownik.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 sierpnia 1978 r. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Przedsiębiorstwa, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” w Poznaniu 2993-K3

Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

ANTONI KMIECIK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim

o czym zawiadamia

żona z rodziną 66835g

† Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 84, śp.

JAKUB KIERZEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 14 na cmentarzu komunalnym w Wrześni. Msza św. pogrzebowa tego samego dnia o godz. 15 w kościele parafialnym św. Ducha.

W imieniu żoną okrytej rodziny

ks. Władysław Kierzek

Września, Sopot, Szamocin, Błękitt. 66846g

† Dnia 25 sierpnia 1978 r., odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 72, nasza kochana matka i babcia, śp.

WŁADYSŁAWA SIAK

z domu Klamann

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 sierpnia 1978 r., o godzinie 14, na cmentarzu na Miłoszowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wysockiego 4 m. 32. 3004-Upr

Za pomyłek przepraszamy.

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 81, mój kochany mąż, nasz najdroższy tatuś, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK JOSZT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 sierpnia 1978 r., o godzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kniewskiego 18B m. 7. 3016-U3

† Dnia 28 sierpnia 1978 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 74, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Waligórskich

HELENA CEBULSKA

primo voto Prusińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłoszowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szewska 14 m. 21. 3018-U3

† Dnia 26 sierpnia 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

KONSTANCJA MACIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

siostra i siostrzenica z rodziną

Ul. Włodkowica 16 m. 2. 3019-U3

† Dnia 28 sierpnia 1978 roku zmarła w wieku 66 lat, nasza ukochana mamusia, teściowa i babcia, śp.

LEOKADIA SROKA

z domu Ratajska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Os. Oświecenia 20 m. 2. 3020-U3

† W dniu 27 sierpnia 1978 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, teść i dziadek, w 55 roku życia, śp.

CZESŁAW TOMASZEWSKI

uczestnik ruchu oporu i walk o Cytadellę poznańską, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm. o godzinie 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Stroskana

RODZINA

Ul. Kartuska 9b. 66822g

† Dnia 27 sierpnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku 83 lat, nasz drogi szwagier, brat i wujek, śp.

JAN OLEJNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Czarnieckiego 15 m. 36. 3010-U3

† Dnia 29 sierpnia 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

WŁADYSŁAW PIECHOCKI

Msza św. odprowadzona zostanie w piątek, 1 września br. o godzinie 15 w kościele N.M.P. w Smochowicach, po czym pogrzeb na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Międzyzdrojska 16 m. 1. 66906g

† Dnia 29 sierpnia 1978 roku, zakończyła niespodziewanie swoje pracowite, pełne poświęcenia życie, nasza ukochana siostra, siostrzenica, szwagierka, kuzynka i ciocia, śp.

BENIGNA MARIA RYDLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

braćta i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

3009-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 sierpnia 1978 roku, zmarł mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JAN CHUDZICKI

powstańca wielkopolski, więzień obozów koncentracyjnych.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

Ul. Arciszewskiego 23 m. 16. 3017-U3

† Dnia 27 sierpnia 1978 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana i najdroższa żona, śp

SIERPIEN

30

Sroda

Róży
Szczęsnego

Środa: 5.58—19.46

TEATRY

POZNAŃ

NOWY — g. 19 „Emigranci”;
SCENA NOWA — g. 19 „Powita-
nia, pożegnania...” (ballady).

KINA

CHODZIEŻ Notec: „We władzy
ojca” i „Zdradcy”;
GNIEZNO Polonia: „Barbara
Madziwiłówna”;
GOSTYŃ: „Klucz bez prawa
przekazania”;
GORA ŚL.: „Goń mnie aż cię
śpię”;
GRODZISK: „Operacja „Dąb”;
KALISZ Syrena: „Konik Gar-
buszek” i „Szal”;
KOŚCIAN: „Zapamiętajmy to
lato”;
KORNIK: „Alicja ucieka po raz
ostatni”;
KROTOSZYN: „Pintea” i „Wzgó-
rze Zielone”;
LESZNO: „Szpinak czyni cuda”
i „Maratonczyk”;
NOWY TOMYŚL: „Wspomnij
mnie”;
OSTRÓW Roma: „Na tropie so-
kół” i „Tomase Scatiu” i „Bu-
bu z Montparnasse”; Ślonec: „Rol-
lecoaster”;
SŁUPCA: „Dzielny wojak Ro-
solino”;
SREM Klubowe: „Przepraszam,
czy tu biją?”; Ślonec: „Roller-
coaster”;
ŚRODA: „Ostatni z Fleksnesów”;
SZAMOTULY: „Powrót stracon-
ych”;
TRZCIANKA: „W pustyni i w
puszczy” cz. I i „Taksówkarz”;
TUREK: „Barwy mojej mło-
dości”;
WAŁCZ: „Za rok, za dzień, za
chwile”;
WIERUSZÓW: „Dyl Sowizdrzał”;
WRZESNIA: „Udręka”;
WSCHOWA: „Wagon sypialny”;
ZŁOTÓW: „Antyki”.

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia;
9.00 Lato z Radiem; 12.25 Muzyka
polskich melodii; 12.25 Różnorod-
ność; 13.15 Długość zmiany
kl. i (wych. muz.); „Już po wak-
acjach”; 13.20 Muzyka ludowa;
13.40 Kacik melomana; 14.00
„Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla
kierowców); 14.20 Studio Relaks;
14.25 Studio „Gama”; 15.05 Kores-
pondencja z zagranicy; 15.10 Stu-
dio „Gama” (ok. g. 15.15 Inf.
dla kierowców); 16.00 Jedynka;
16.55 Transm. międzynarodowe-
go meczu piłkarskiego: Finlandia
— Polska; 17.45 Radiokurier;
18.00 de. Transmisji meczu Fin-
landia — Polska oraz trans-
misja z mistrzostw Europy w
lekkiej atletyce — w Pradze; 19.15
Transm. z ME w Lekkiej Atletyce
— w Pradze; 19.30 Przebieg sprze-
d lat; 20.05 Sładem naszych inter-
wencji; 20.10 Ork. w repertuarze
popularnym; 20.30 Transm. z ME
w lekkiej atletyce — w Pradze;
21.20 Konc. chopinowski z nagrań
R. Koczalskiego; 22.23 Katowice
na muzycznej antenie; 23.00 Wita-
Was Polska — mag. słowno-muz.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6,
12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliz-
nienia; 9.30 My 78 — aud. SM; 9.40
Miłośnikom pieśni chóralnej; 10
Zabytki Warszawy — Pomnik
Księcia Józefa; 10.40 Sprawy co-
dzienne; 11 Wakacje melomana;
11.35 Choroby społeczne nadal gro-
zą; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 „Helenka z Krakowa” —
fragm. pow.; 12.45 Tańce z roz-
żnych epok; 13.00 Aud. public.; 13.10
F. Chopin: Wariacje B-dur op. 2;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 W. Ze-
leński: „W Tatrach” — Uwertu-
ra op. 37; 14.10 Wieści, lepiej, nie
wobecnie; 14.30 Dla dzieci: „Kot
w butach” — słuch.; 14.50 Muzy-
ka G. Torellego; 15.30 Program
dźwięczny i chłopców; 16.10 Gitara
Segovii — aud. poświęcona ka-
mpanii muzycznej gitarowej; 16.40
Magazyn Informacji; 16.50 Radio-
express; 17.00 Słotkanie z piosenka-
radziecka; 17.20 Teatr PR — Prze-
gląd Słuchowski Rozgłośni Re-
gionalnych — „Szansa”; 18.05 Muzy-
ka; 18.25 Plebiscyt Studio „Ga-
ma”; 18.40 Public. ekono.; 19
Konc. wieczorny — N. Paganini;
19.40 Informacje — Radw — Pro-
zywie; 19.50 Len — roślinna ota-
czalna; 20 „Szafeta”; 20.20 I. Stra-
wiński: „Żywy rozpustnik” —
opera w przekroju; 21.00 Wirtuoz
nowej muzyki — harfista U.
Mazurek; 22 Notatnik literacki;
22.15 Szkice do portretu — Zbignie-
wa Biełkowskiego; 22.30 Magazyn
studencki; 23.35 Co słychać na
świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi:
1 „Lwy mają apetyt” — odc. pow.;
9.10 Kiermasz płyt wtwórni Bal-
kanton; 9.30 Nasz rok 78-ty; 9.45
Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Klasy-
cy gitary jazzowej; 11.35 Ocie-
pina — mag.; 11.30 Dyskoteka
pod gruszą; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Pie-
niadź” — odc. pow.; 14 Lato w
Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swin-
giem: Na polskich estradach; 15.40
Przebieg czterdziestolatków; 16 Dy-
plom zobowiązań — rep.; 16.20 Mu-
zykożrebię; 16.45 Nasz rok 78-ty;
17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Sta-
dami jazzowych legend; 18.10 Po-
litika dla wszystkich; 18.25 Czas
relaksu; 19 pow. w wyd. dźwięk. „Ko-
lumbowie”; 19.35 Opera tygodnia:
W. A. Mozart — „Idomeno król
Krety”; 19.50 „Lwy mają apetyt”
— odc. pow.; 20 Raturu — radio-
wy turniej rozrywki; 21 Ludwika
Beethovena opera omnia; 22.01 Gwia-
zda siedmiu wieczorów — M. Gre-
chuta; 22.15 Trzy kwadransy jazzu;

Ambitne zamierzenia

Czyny leszczyńskie

wartości 156 mln zł

Gdyby wycenić wszystkie prace, które mieszkańcy województwa leszczyńskiego wyko-
nali w swoich miastach, wsiach, osiedlach; wokół do-
mów i w miejscach wspólnego wypoczynku — okazałoby się, że na każdego z nich pada 619 złotych. Najczęściej pracowano przy zagospodarowywaniu nowych osiedli. Sadzono drzewa i krzewy, pielegnowano rabatki, skwery i parki.

Pomyślne wyniki uzyskane w ubiegłym roku zdopingowa-
ły mieszkańców Leszczyńskiego do podjęcia zobowiązań jes-
zcze większych. W tym roku plan przewiduje realizację czy-
nów społecznych wartości po-
nad 156 milionów złotych. Prawie połowę stanowią będą-
czone inwestycyjne, a jedną trzecią — remontowe. Miesz-
kańcy pracować będą przede wszystkim przy rozbudowie
urządzeń komunalnych. Wiele prac wykonuje się też przy
budowie i remontach dróg.

Na wsparcie inicjatyw spo-
łecznych przeznaczono w tym roku 15 milionów złotych. Po-
nadto w formie pomocy ma-
teriałowej gminy otrzymały
partie cementu, tarcicy igla-
stej, wyrobów walcowanych,
a także blachę cynkową, rury
stalowe, przewody. (len)

Pilskie

W Adolfowie robią interes na drobiarstwie

Adolfowo — niewielka wioska w gminie Margonin (Pilskie) zmieniała się nie do poznania w ciągu ostatnich lat. Z daleka widnieją nowoczesne budynki inwentarskie Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego, który zajmuje 2273 hektary ziemi (w tym 1536 hektarów gruntów piaszczystych) położonych w 4 gminach: Szamocin, Margonin, Budzyń i Chodzież.

Tak właśnie charakter gleb zadecydował o wyborze kierunku specjalizacji:

— Nastawiliśmy się głównie na chów bydła, trzody chlewnej i drobiu. Nasza obecna obsada na sto hektarów użytków rolnych wynosi: 125 sztuk bydła i 172 sztuki trzody chlewnej. Odczuwamy rocznie około 650 000 brojlerów. Pozwoli to nam na sprzedaż w bieżącym roku 900 ton żywa drobiu. Dajemy państwu jedną czwartą produkcji towarowej żywa wszystkich pilskich spółdzielni produkcyjnych — informuje wiceprezes Zarządu RKS i zarazem kierownik produkcji Ryszard Matusiak.

Można rzec, że kombinat drobiarstwem stoi. Połowę produkcji towarowej żywa RKS stanowią mięso drobiowe. Kombinatu ma swoją rzeźnię. Budynki dla drobiu stawała własna grupa budowlana. Kierowana przez Jana Majchrzaka grupa mechanizacji drobiarstwa ma za sobą instalowanie ciekawie rozbudowanych we własnym zakresie ciągów paszowych, a także ogrzewania pomieszczeń. Wykonuje projekty dla podobnych budynków drobiarskich powstających na terenie Polski zachodniej.

W Kombinacie Adolfowie trzyma się ponadto 20 000 kur niosek, od których sprzedaje się rocznie kilka milionów sztuk jaj. Do roku 1980 zwiększy się do 1000 ton rocznie produkcję brojlerów.

Maksymalnie wykorzystuje się także obszar 556 hektarów łąk i pastwisk, które pozwalają na utrzymywanie wysokiej obsady bydła. Z każdego hektara użytków rolnych sprzedaje się rocznie po 600 litrów mleka. Do roku 1980 pogłowię krów mlecznych zwiększy się z 450 (obecnie) do 600 sztuk. Znaczne dochody przynosi spółdzielcom tuż trzoda chlewna, w związku z czym planuje się rozszerzenie pogłowia z 3500 obecnie do 5000 sztuk. Jeśli do tego dodać dochody uzyskiwane ze specjalizacji w produkcji ziemniaków, sadzenia i roślin motylkowych — lubinu, ze sprzedaży zbóż, a nawet buraków cukrowych uprawianych na wybranych kawałkach lepszych gruntów — to nie powinniśmy dziwić zarobki spółdzielców. Dniówka w roku bieżącym wynosi średnio po 321 złote. Czterystuosobowa załoga Kombinatu dorobiła się zespołowego majątku trwałego wartości 168 milionów złotych.

Inwestując w budownictwo inwentarskie i inne (własna mieszkalna pasz), nie zapomina się o obiektach socjalnych i mieszkaniach. W budowie jest dom socjalny dla spółdzielców. Wielu z nich postawiło dzięki pomocy RKS własne domki. W programie są bloki mieszkalne. (emp)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Stowiańska 38, tel. 28-25.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56.

23 W Szwajcarii — poemat J. Słowackiego; 23.07 Między dniem a snem.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress;
8 Na harmonijce usłnej gra Z. Zgraja; 8.10 Konc. mandolinowy i gitarowy A. Vivaldiego; 9 Dla kl. I (wych. muz.); „Już po wakacjach”; 9.20 J. Zarebski — Kwintet fortep. g-moll op. 34; 10 Dla kl. VII (histo-
ria) — Dąbrowskiego Mazurek — montaż dokumentalny; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Koncert z nagrania I. Bernsteina — J. Brahms — Koncert skrzypcowy D-dur op. 71; 11.40 Marnieyrowa prowadzi Haendla; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gelda płyt — przebieg z dyskoteki; 13 Piosenki w duecie; 13.15 Muzyka; 13.30

Leszczyńskie

Dzieciom - w ich roku

Do rozpoczęcia Międzynarodowego Roku Dziecka pozostało jeszcze nieco czasu, jednak już teraz w województwie leszczyńskim przygotowuje się wiele przedsięwzięć.

Inauguracyjną imprezą będzie, przewidziana na listopad, sesja popularno-naukowa na temat „Sytuacja dziecka w Polsce i na świecie”, którą przygotowuje Kuratorium, wspólnie z Wojewódzkim Komitetem FJN, TPD i Wydziałem Zdrowia.

Dzieci województwa leszczyńskiego zaproszone zostaną do udziału w wielkim konkursie plastycznym. Będą mogły na temat związany z dzieckiem wypowiadać się tworząc prace w dziedzinie grafiki, malarstwa, rzeźby, fotografii, metaloplastyki i haftu. Najlepsze prace wystawione zostaną w salonie BWA i wezmą udział w aukcyjnej sprzedaży.

Imieniem Janusza Korczaka nazwany zostanie Państwowy Dom Dziecka w Leszynie (tam właśnie odbędzie się wiele okolicznościowych imprez). Imię tego przyjaciela dzieci i pedagoga otrzyma też nowy ogród jordanowski w Lesznie. Planuje się nadto utworzenie dla dzieci w każdej gminie miejsce do atrakcyjnej i bezpiecznej zabawy.

Organizatorzy obchodów Roku Dziecka w Leszczyńskim wiele uwagi poświęcają dzieciom z rodzin rozbitych i dzieciom społecznie osieroconym. Z myślą o nich ma zostać zorganizowany w przyszłym roku Dom Małego Dziecka, a także rodzinny dom dziecka. Rozszerza się też będzie, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia — grono rodzin zastępczych. Przez cały przyszły rok popularyzować się będzie w zakładach pracy województwa leszczyńskiego tworzenie funduszu mieszkaniowego dla wychowanków domów dziecka.

W ciągu jeszcze rozszerzanym programie nie pominięto też spraw zdrowia dzieci i młodzieży. Powstać ma między innymi Wojewódzka Poradnia Medycyny Szkolnej w Lesznie. Rozwijać się też będzie różne formy wypoczynku dzieci chorych i specjalnej troski — głównie poprzez kolonie oraz obozy zdrowotne. (len)

Rewelacyjne odkrycie

poznajskich archeologów

Naukowcy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu niedawno przyłączyli się do poszukiwań archeologicznych na Kujawach. Ich penetracje w siedmiu wioskach i osadach przyniosły ostatnio odkrycie, które uznano za największe niespodziankę tegorocznego sezonu wykopaliskowego na Kujawach. Na polach pod Nową Wsią Wielką poznajscy naukowcy natrafili na ślady istnienia w tej miejscowości warsztatów rzemieślniczych sprzed około 5000 lat. Według wstępnych rozważań, wytworzano w nich na dużą — jak na ówczesne czasy — skalę siekierki z kamienia. Odkrycie potwierdza wcześniejsze ustalenia o rozwinęciu tym rzemiośle w tym regionie. (bop)

Jak doszło do wypadku pod Sycowem?

W marynarce na traktorze

Doświadczony traktorzysta (33 lata pracy w tym czasie) Idzi Z. otrzymał polecenie opróżnienia szamba bukiaciami. Wykonywał tę pracę sam, posługując się ciągnikiem i dwuosobowym beczkowozem.

Około dziesiątej inny traktorzysta wracając z pola zobaczył, że przy bukiaciami Idzi Z. tkwi w nienaturalnej pozycji, między ciągnikiem a beczkowozem. Jeden rzut oka z bliska wyjaśnił wszystko: Idziego Z. poturbował wirujący wałek przekazu mocy, pracujący bez osłony. Następnym razem był zgon na miejscu wypadku.

Dziś się to w Gospodarstwie Lubczyńskim, należącym do Zakładu Rolnego Torzeniec, który wchodzi w skład Kombinatu Rolnego „Stradomia” w Sycowie (województwo kaliskie). Złożony z jego pracowników zespół przeprowadził dochodzenie powypadkowe i sporządził protokół. (ustalający sporych przyczyn i okoliczności wypadku). Był to dokument wielce zdawkowy i dlatego można się dziwić, że bez za-

wego w Salzburgu; 21.15 Kobiety różnych epok George Sand (w przerwie konc.); 21.30 D.C. konc.; Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOSNI PR. W. KOSZALIN (dla woj. pilskiego): 6.30 Studio Bałtyk; 12.25 Z mikrofonem przez wieś; 16.40 Przegląd aktualności; 16.54 Cztery znaki jakości; 17 Fenomenalne zjawisko — mag. literacki.

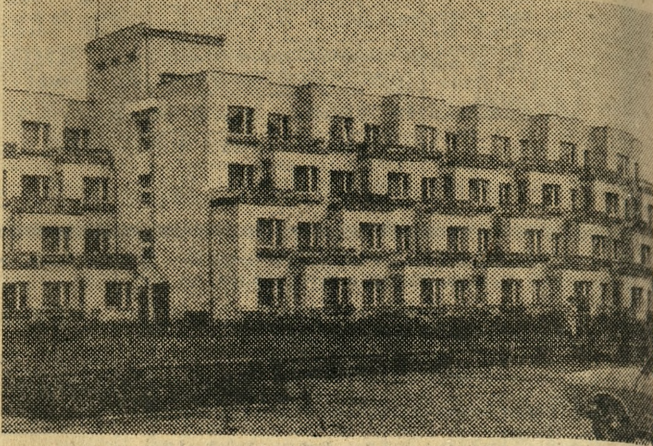
TELEWIZJA

PROGRAM I: 14 — Wakacyjne Kino Młodych — z różnych boisk: „Arcymistrz” — film obyczaj. prod. ZSRP (kol.); 15.30 NURT — Na-

Poznańskie

Wspólnym wysiłkiem

blok i przedszkole we Wrześni



We Wrześni (województwo poznańskie) na Osiedlu Tysiąclecia ma powstać w czynie społecznym przedszkole. Jego budowę chce się rozpocząć w przyszłym miesiącu. Będzie to pierwsze we Wrześni, przedszkole z wielkich płyt, dostarczanych z wytwórni na Ratajach w Poznaniu. Inwestycja ta realizowana będzie przy pomocy władz we Wrześni, zakładów pracy i rzeźmi. „Cegiełkę” do jej wzniesienia dołoży także Wrzesńska Spółdzielnia Mieszkaniowa i Kombinat Budowlany Poznań — Północ, który zmontuje budynek. Ma on być gotowy w przyszłym roku.

Dom Złotej Jesieni „Przyjaźni” na Osiedlu Tysiąclecia we Wrześni.
Fot. — R. Królak

do stawiania tutaj pierwszego dużego pawilonu handlowo-usługowego z elektryczną piekarnią (1300 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej) oraz zlokalizować. Tak to było, że obiekty użyteczności publicznej stawiane są zazwyczaj wtedy, kiedy na osiedlach mieszkają już tysiące ludzi. Nie inaczej we Wrześni, bowiem na Osiedlu Tysiąclecia wybudowano 38 domów, a dopiero teraz generalny wykonawca (KB Poznań — Północ) stawiać będzie obiekty towarzyszące.

W 1979 roku zapoczątkuje się przy ul. Kilińskiego budowa kolejnego osiedla. Będzie niewielkie (110 mieszkań). Na tomiast największe spółdzielcze osiedle dla 12 000 osób zlokalizowano przy ul. Gnieźnieńskiej. Stawianie tu pierwszych domów ma nastąpić za trzy lata.

Wszystkie spółdzielcze osiedla we Wrześni i te dawniej wybudowane i obecnie stawiane (Tysiąclecia) odznaczają się dobrze utrzymanymi terenami zielonymi. Podnoszą one urok domów tym bardziej, że starannie dobiera się gatunki drzew, krzewów i kwiatów. (an)

Jak doszło do wypadku pod Sycowem?

W marynarce na traktorze

Doświadczony traktorzysta (33 lata pracy w tym czasie) Idzi Z. otrzymał polecenie opróżnienia szamba bukiaciami. Wykonywał tę pracę sam, posługując się ciągnikiem i dwuosobowym beczkowozem.

Około dziesiątej inny traktorzysta wracając z pola zobaczył, że przy bukiaciami Idzi Z. tkwi w nienaturalnej pozycji, między ciągnikiem a beczkowozem. Jeden rzut oka z bliska wyjaśnił wszystko: Idziego Z. poturbował wirujący wałek przekazu mocy, pracujący bez osłony. Następnym razem był zgon na miejscu wypadku.

Dziś się to w Gospodarstwie Lubczyńskim, należącym do Zakładu Rolnego Torzeniec, który wchodzi w skład Kombinatu Rolnego „Stradomia” w Sycowie (województwo kaliskie). Złożony z jego pracowników zespół przeprowadził dochodzenie powypadkowe i sporządził protokół. (ustalający sporych przyczyn i okoliczności wypadku). Był to dokument wielce zdawkowy i dlatego można się dziwić, że bez za-

uczanie początkowe: „Cele i zadania nauczania w kl. II”. Wykład doc. dr. hab. Stanisława Frycia (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiekty; 16.30 — Dla dzieci: „Pan Polka i spółka” (kol.); 17 — Wielcy, znani i nieznani — „Chciałbym, by Warszawa była wielka” — film przedstawiający życie i działalność Stefana Żeromskiego; 17.40 — Losowanie Małego Lotka; 18 — Smudo Sport — mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Kol” — film prod. franc. (kol.); 22 — Studio Sport — mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce (kol.); 22.40 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.15 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Mal-

żeństwo: „Miłość i rozsaadek”; 16.15 — Klub Jazzowy Studia Gama — Gwiazdy jazzu w Polsce (kol.); 17.25 — Kino Telewizji Dziecięcej i Chłopców — Chłopcy z naszego osiedla: „Misja dyplomatyczna” — film prod. TV węgierskiej (kol.); 17.55 — Operowe qui pro quo — „Zemsta starego Nietoperza”. Wiodowsko muzyczne oparte na motywach operetki J. Straussa „Zemsta Nietoperza” (kol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Od ministra do ministra — program o organizacji pracy i nowoczesnych metodach zarządzania; 21 — 24 godziny — „Goodies jako filmowcy” — program rozrywkowy TV angielskiej (kol.); 22.10 — Kino Lotnie „Ostatni kurs” — polski film kryminalny.